

RENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.

Za odosłanie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesar-
stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.

Za granicą miesięcznie
rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

Dziś:	Stanisława Kostk.	Wschód słońca o godzinie	7 minut	22.	Wschód księżycy o godzinie	2 minut	9 w.
Poniedziałek:	Salomei Panny.	Zachód	4 "	7.	Zachód	6 "	6 w.
Wtorek:	Odona Opat.	Długość dnia godzin	8 "	45.	Wysokość wody na Wiśle stóp	3 cali	8.
Środa:	Elżbiety Kr. W.	Ubyło	7 "	58.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła	5 R.	

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administracji 512

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radomira, jutro Zbysława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-
Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa
obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do
7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeź-
biarzy. (Nowy-Swiat № 56—od 10-ej rano do 7 1/2 wie-
czorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i reko-
ndycyjnego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na
Krak.-Przedm. 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wej-
ście bezpłatne.)— Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło
1.600 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikow-
skiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum
przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano
do 4-ej po południu.)

Koncerty: Na dochód niezamożnych studentów instytutu
weterynaryjnego. (Sale reductowe—1 po południu.)

Teatry: Letni: dziś „Esmeralda” i „Divertissement”, ju-
tro przedstawienie zawieszone; — Rozmaitości: dziś
„Czwartka papieru”, jutro „Pan Jowialski”, oraz „Piosnka
wojaska”; — Mały: dziś „Pospolite ruszenie” oraz „Skrzypki
zarodziejskie”, jutro „Zielona wyspa”. (7 1/2 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od
10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na
zastawy znajduje się na działo jutrzejszy rs. 298 kop. 80.
(Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecz-
niają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele
św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Panny Ma-
rji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie so len-
na wotywa.

Artykuł Kocha.

II.

Wykład metody.

Wracamy do rozpoczętego we wczorajszym nume-
rze wieczornym Kurjera streszczenia rozgłosnej pu-
blikacji Kocha.

Widzieliśmy już, jak ważne znaczenie rozpozna-
wcze posiada nowa metoda. Jeszcze więcej jednak
godnem uwagi jest jej zastosowanie lecznicze.

Wstrzykiwania podskórne w skórę, dotkniętą wil-
kiem (lupus), dowiodły, że po ustąpieniu obrzmienia
i zaczerwienienia, tkanka dotknięta tem cierpieniem
nie ma już poprzedniego wyglądu, lecz więcej lub
mniej jest zniszczoną i zanikłą. W pojedynczych pun-
ktach możemy sprawdzić, iż po jednym zastrzyknię-
ciu już tkanka chora zaniera i jako martwa masa zo-
staje usunięta. W innych miejscach zdaje się więcej
przeważać zanikanie lub rozpuszczenie się tkanki.
Dla zupełnego dokonania tego procesu, należy
środek powtórnie zastosować.

W jaki sposób cały ten proces się odbywa, nie
możemy golem okiem ocenić, brak tu potrzebnych
badań mikroskopowych. Tyle wiemy napewno, że
nie polega on jedynie na zabiciu laseczników gru-
źliczych, lecz, że i tkanka, zawierająca te lasecz-
niki, zostaje pod wpływem zastrzykiwań zniszczoną.

Już widoczne dla gołego oka obrzmienie i zaczer-
wienie świadczy o znacznych zaburzeniach w krą-
żeniu krwi; prócz tego zachodzą też głębokie zmia-
ny w odżywianiu tkanki, które prędzej lub później
prowadzą do jej obumarcia, zależnie od sposobu
wprowadzenia środka leczniczego.

Widzimy więc, że środek ten nie zabija lasecz-
ników, lecz tkankę gruźliczą i to nie doszczętnie, są
bowiem ściśle granice, po za które działanie środka
nie przechodzi. Jest on w możności wywrzeć wpływ
na żyjącą tkankę gruźliczą, skoro jedna tkanka już
zamarała np. zserowaciała lub kiedy kość uległa mar-
twicy i t. d., środek dra Kocha nie działa.

Dlatego też należy szybko doprowadzać do obu-
marcia żywe jeszcze tkanki gruźlicze i następnie je
usunąć np. drogą operacyjną tak, iżby jak najbar-
dziej oddalić kres zabójczego działania gruźlicy.

W miejscach, które nie nadają się do operacji
chirurgicznej, proces ten musi nastąpić w drodze sa-
mopomocy organizmu, drogą stopniowego powolne-

go wyodrębnienia. Przez dalsze stosowanie środ-
ka należy zabezpieczyć wystawioną na niebezpie-
czeństwo tkankę zdrową od napływu z zewnątrz no-
wych pasożytów. Z uwagi, iż środek ten wywołuje
obumarcie tkanki gruźliczej i działa tylko na tkau-
kę żywą, należy poddawać go w zwiększających się
dawkach, a konieczność zwiększenia dawek można-
by wytłumaczyć przyzwyczajaniem się organizmu.
Skoro jednak zwrócimy uwagę, iż w ciągu trzech
tygodni dochodzimy do 500 razy większej dawki,
niż ta, którą stosowaliśmy w początku, trudno pojąć
to przyzwyczajanie się ponieważ nie posiadamy ana-
logicznego środka, do którego przy tak szybkim
użyciu wogóle można się było przyzwyczaić. Wy-
tłumaczyć to sobie można tylko tem, iż początkowo
znajdowała się znaczna ilość tkanki gruźliczej i nie-
znaczna ilość działającej substancji wystarczająca dla
wywołania silnego odczynu. Przez każde wstrzy-
knięcie następne pewna ilość zdolnej do odczynu
tkanki zostaje doprowadzona do zaniku i należy
ciągle zwiększać dawkę, aby wywołać odczyn, podo-
bny do poprzedniego. Wskutek tego możemy
oznaczyć granicę, która nadaje osobliwą ważność
temu faktowi.

Dopóty też tylko należy leczyć gruźlicę ciągle
wzrastającymi dawkami, dopóki u chorego nie otrzy-
mamy tak nieznacznego odczynu jak u zdrowego.
Wtedy już można twierdzić, iż wszystkie zdolne do
odczynu tkanki gruźlicze zostały zniszczone. Wtedy
w celu uchronienia ustroju od nowej infekcji, należy
stosować leczenie wolno wzrastającymi dawkami,
z przerwami, dopóki tylko laseczники są obecni
w ustroju.

Przyszłość pokaże, o ile to założenie i wyprowa-
dzone z niego wnioski są pewne.

„Działanie środka u suchotników (gruźlica płuc)
uwydatniało się zwykle w ten sposób, iż kaszel i
odplawianie po pierwszym wstrzyknięciu wzrastały,
wkrótce jednak zmniejszały się znacznie i w przy-
janych wypadkach znikły zupełnie, płwocina tra-
ciła swój ropny wygląd, stawała się śluzową, ilość
laseczników się zmniejszała, (tylko ci chorzy byli
używani do badań, których płwocina zawierała lase-
czniki).

„Z czasem znikły laseczники zupełnie, znowu jed-
nak były znajdowane od czasu do czasu, aż póki
nie znikło wydzielanie się płwociny. Poty nocne
ukrótko znikły, ogólny wygląd polepszał się i cho-
rym przybywało na wadze. U chorych w początko-
wych okresach suchot po 4—6 tygodniach znikły
wszystkie objawy choroby, tak że można ich było
uważać za uleczonych.

„Również i chorzy z niewielkimi jamami w plu-
cach poprawiali się znacznie i zostali prawie wyle-
czeni. U tych tylko suchotników, u których w plu-
cach znajdowały się jamy obszerne (kawerny) nie
można było zauważyć żadnej obiektywnej poprawy,
choć ilość płwociny zmniejszała się i subiektywnie
czuli się lepiej.

„Z doświadczeń tych mogłem dojść do wniosku—
pisze Koch — iż początkowe okresy suchot płucnych
stanowczo mogą być przy pomocy mego środka wyle-
czone. Twierdzenie to wymaga bezwzględnie za-
strzeżeń, ponieważ w krótkim czasie nie można by-
ło wyprowadzić ostatecznego wniosku, czy leczenie
jest zupełnem. Powroty choroby, samo się przez
się rozumie tymczasowo nie są wykluczone. Dodać
jednak należy, iż powroty będą tak łatwo i szybko
usuwalne, jak i pierwsza choroba. Z drugiej znów
strony również jest możliwe, iż analogicznie do in-
nych chorób zakaźnych raz wyleczeni suchotnicy będą
następnie niedostępni dla zarazy. I to jednak pozo-
stawić muszę, jako pytanie otwarte dla dalszych
badań. Częściowo może to mieć znaczenie w wy-
padkach daleko posuniętej choroby, lecz suchotnicy
z wielkimi jamami płucnymi, u których widzimy
liczne powikłania, wskutek np. osiedlenia się innych

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garmentowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce, pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz; ogłosze-
nie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz
garmentowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przy-
jmuje także Biuro Rajchman
i Frenclera ulica Senatorska 3

Czwartek:	Feliksa Wyzu.
Piątek:	Ofiarow. N. M. P.
Sobota:	Cecylii P. M.
Niedziela:	Klemensa P. M.

drobnoustrojów w jamach płucnych, jak również
liczne zmiany anatomiczne w innych narządach, tyl-
ko wyjątkowo mogą odnieść korzyść z podanego
środka. Postępujące jednak stale polepszenie mo-
żemy zauważyć u wielu takich chorych.

„Należy więc wyprowadzić wniosek, że i u nich
gruźlica ustępuje pod wpływem tego środka, podo-
bnie jak i u powyższych chorych i że zwykle nie
mamy tylko możności usunięcia zamarych tkanek
wraz z następcami procesami ropnymi.

„Mimowolnie nasuwa się myśl, czy niektórzy
z tych ciężko chorych nie mogą być uratowani przez
kombinację nowej metody z pomocą chirurgiczną
lub innymi środkami leczniczymi...

Muszę przestrzedz koniecznie przed szematycznym
stosowaniem tego środka u wszystkich chorych gru-
źliczych. Najprostszym jest zastosowanie przy po-
czynających się suchotach płucnych i przy prostych
cierpieniach zwalczanych chirurgicznie; we wszystkich
innych postaciach gruźlicy musi być użyty cały ar-
tyzm lekarza, celem ścisłego indywidualizowania
środka i kombinowania go z innymi dla wzmocnie-
nia jego działania.

W wielu wypadkach sprawdziłem, iż troskliwa
opieka, która otoczony był chory, miała wielki
wpływ na działanie lecznicze, to też wyższość stoso-
wania środka mogłem zauważyć częściej w zakła-
dach, gdzie staranna opieka nad chorym może być
przeprowadzona, niż w ambulatoriach i domach pry-
watnych.

Punkt ciężkości nowej metody leży, jak mówiłem,
w jaknajwcześniejszym jej zastosowaniu. Początko-
we okresy suchot płucnych powinny być właściwym
obiektem do jej stosowania, ponieważ wtedy właśnie
jej działanie okazuje się w całej pełni, dlatego też
więcej niż kiedykolwiek należy wymagać od leka-
rza-praktyka, aby rozpoznawał suchoty jak można
najwcześniej.

Dotąd poszukiwania laseczników gruźlicowych
w płwocinie traktowane było tylko jako rzecz nie
bez interesu, podrzędna, która potwierdzała rozpo-
znanie, lecz choremu nie przynosiła żadnej korzyści,
to też wcale nie było przedsiębrane. Teraz przeci-
wnie: lekarz, któryby wszystkimi znajdującymi się
w jego ręku środkami, głównie zaś przez badanie
laseczników w płwocinie, nie rozpoznał suchot jak
można najwcześniej, ciężko zawiniłby niedbalstwem
względem chorego, ponieważ od postawienia dja-
gnozy i opartego na niej specyficznego leczenia zale-
ży życie chorego. W wypadkach wątpliwych powin-
nien lekarz upewnić się za pomocą próbnego wstrzy-
knięcia tego środka, czy istnieje odczyn charakte-
rystyczny dla chorych gruźliczych, czy też go brak.

„Wtedy dopiero nowa metoda leczenia będzie pra-
wdziwym błogosławieństwem dla cierpiącej ludzko-
ści, a dojdziemy do tego, iż możliwie wszystkie przy-
padki gruźlicy wcześniej będą poddawane leczeniu,
aby nie przeszły w ciężkie, zastarzałe postaci i nie
stały się źródłem nowej zarazy.”

W końcu muszę się usprawiedliwić, dlaczego nie
podaję danych statystycznych i opisu oddzielnych
przypadków w krótkim tem sprawozdaniu. Czy-
nię to dlatego, ponieważ lekarze, którzy dostarczali
mi chorych, zobowiązali się ogłosić przebieg cho-
roby, nie chciałem więc uprzedzać ich uwag obiekty-
wnych.

„Środek (stosowany przez Kocha) jest płynem bru-
natnym, przezroczystym, który może być otrzymany
bez szczególnych środków ostrożności. Płyn ten do
użycia musi być mniej lub więcej rozcieńczony.
W wodzie dystylowanej roztwór jego ulega rozkła-
dowi.

„W płynie tym często rozwijają się drobnoustroje,
wtedy staje się on mętny i nie może być powtórnie
użyty. Aby tego uniknąć należy roztwory odkażać
(sterylizować) za pomocą gorąca i naczynie, w któ-
rem się płyn znajduje, zatkać watą, lub co pewniej

sza odkażać 0,5% roztworem kwasu karbolowego. Przez częste jednak ogrzewanie lub dodawanie roztworu karbolu, działanie po pewnym czasie słabnie, zwłaszcza przy użyciu bardzo rozcieńczonych roztworów, z tego powodu posługiwałem się zawsze, o ile możności roztworami świeżymi."

"Środek ten działa tylko wstrzyknięty pod skórę. Wprowadzony do żołądka nie okazuje działania. W doświadczeniach używałem strzykawek służących mi oddawna do badań bakteriologicznych; składała się one z igły osadzonej na baloniku gumowym. Taka sprzyja z łatwością daje się utrzymać aseptycznie przez częste przemywanie wyskokiem bezwodnym, tak, iż w więcej niż 1,000 wypadków zastrzykiwań ani razu nie wywołałem ropnia."

"W ciągu doświadczeń doszedłem do wniosku, iż ze wszystkich miejsc na skórze najodpowiedniejszem jest skóra między łopatkami a okolicą łędziową, wstrzykiwanie bowiem w to miejsce wywodziło odczyn najmniejszy i najmniej było bolesne."

"Badania były przedsięwzięte pod moim kierunkiem przez drów: A. Libbertz'a, lekarza sztabowego E. Pfuha i dotąd jeszcze są w toku. Materiały kliniczne dostarczali mi: prof. Brieger z własnej polikliniki, dr. W. Levy ze swojej prywatnej kliniki chirurgicznej, t. rad. Fraentzel, naczelny lekarz sztabowy, R. Köhler z *Charité* i t. rad. von Bergman z własnej kliniki uniwersyteckiej. Wszystkim im zarówno, jak i ich asystentom, składam na tem miejscu publiczne podziękowanie za szczere zajęcie się przedmiotem i za usługi, jakie mi wyświadczili. Bez ich pomocy nie mógłbym w ciągu tych kilku miesięcy dokonać tak trudnych i tak poważnych doświadczeń."

(Artykuł powyższy jest ściśle streszczeniem publikacji dra Kocha w *Deutsche Medicinische Wochenschrift*, którego numer odnośny (46a z d. 13-go b. m.) przez specjalnego korespondenta naszego wczoraj zakomunikowany nam został; przyp. red.)

Otrzymałmśmy wczoraj wieczorem (list następujący:

"Odkrycie Kocha jest rzeczą pewną i posiada niezmierzalną doniosłość dla leczenia gruźlicy."

Dotąd płyn używany do wstrzykiwań jest rzeczą bliżej znaną tylko samemu wynalazcy, wkrótce wszakże skład jego i sposób otrzymania znany będzie ogółowi lekarzy."

Wypadki gruźlicy niezbyt posuniętej, oraz chirurgiczne (gruźlica kości i stawów) leczone są z bardzo dobrym skutkiem w ciągu kilku tygodni przez dra Cornet i Levy w Berlinie."

Zdaje się, że niedługo będziemy mogli to samo wykonywać w Warszawie, gdyż lecznicza substancja będzie mogła być tymczasowo przesyłana."

JANINKA.

Janinka liczy sobie zaledwie dziewięć miesięcy. Jest to bardzo dziwna osoba! W rozmowie używa tylko swego volapüek'u i jaknajnieśluszniej obraża się, jeżeli czasami starsi nie rozumieją, czego sobie właściwie życzy. Wtedy piastką wielkości dukata bije po twarzy z całych sił mamkę, lub matkę, a ze ślipse jej płyną wielkie łzy. I jest tak nieszcześliwa! Co prawda po chwili serdecznie wyśmiewa się ze swoich zmartwień (i to od niedawna, bo przed miesiącem jeszcze była zawsze bardzo poważna) szczebiocze i usiłuje włożyć swoje pulchne nóżki do buzi, co już jest dowodem najlepszego u niej humoru."

Przytulona do piersi mamki całe dni śpi w najlepszym. A w nocy koniecznie chce, aby koło niej skakano. To opowiada swoim cudzoziemskim językiem jakieś niezmiernie długie i skomplikowane historie, to jej się zachce, aby ją bujano, aby jej pieśń śpiewano..."

Budzi matkę, która przybiega wystraszona — w koszuli z rozwianym włosiem. Zjawia się ojciec ziewający w szlafroku. Tłumaczy jej: "Niania lulu, pa". Ona słysząc o śnie nie chce. Uduje, że nie rozumie i zdaje się mówić: Bawcie mnie, albo wam moim płaczem spać nie dam."

Czasami zachce, aby jej się wtedy: hajta! O godzinie 2-jej po północy! Ładna mi panna!

Jej się wogóle zdaje, że cały świat stworzonym został dla niej, a jej rodzice pan Walenty i Irena Dobkiewiczowie umyślnie się pobrali dlatego, aby ją na świat sprowadzić i jej to wszystko pokazać. Tymczasem historia małżeństwa państwa Dobkiewiczów jest zupełnie inna."

Panna Irena królowała przez dziesięć karnawałów na wszystkich balach, rautach, koncertach i teatrach"

Odkrycie Kocha w ciągu lat trzech było przez niego samego i paru lekarzy (Cornet, Libbertz, Levy) praktykowane na zwierzętach i dopiero potem wprowadzone do klinik, gdzie z doskonałym skutkiem stosowane bywa do ludzi."

Odo Bujwi d.

Berlin, 14-go listopada.

Środek Kocha (płyn we flaszkach), o którym dr. Bujwid w powyższym liście wspomina, wkrótce już będzie w Warszawie, dowiadujemy się bowiem, iż kilku lekarzy-ordynatorów sprowadza go dla klinik szpitalnych."

Delegatem naszym do dra Kocha w Berlinie, o którym wspominaliśmy przed kilkoma dniami, jest obecnie dr. Mikołaj Brunner, naczelny lekarz szpitala ewangelickiego."

Dr. Brunner jednocześnie otrzymał misję zbadania metody leczenia dra Kocha od rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej."

W szpitalu ewangelickim, którego dr. Brunner, jak wspominaliśmy, jest lekarzem naczelnym, już przed kilkoma tygodniami robiono próby z solami złota w wypadkach gruźlicy płuc, których rezultat przecież okazał się wątpliwym."

Berlin 15-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Rząd oświadczył gotowość przeznaczenia sumy 200,000 marek na założenie w Berlinie stacji doświadczałnej dla metody Kocha na sto łóżek."

Berlin 15-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Publikacja Kocha sprawiła w Niemczech i za granicą jaknajgłębsze wrażenie. Codziennie napływają do Berlina setki lekarzy zamiejscowych dla poznania metody."

Berlin 15-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Doktor Levy, współpracownik Kocha, objaśnia w swojej klinice prywatnej codziennie przed audytorem lekarskim metodę Kocha. Oświadczył on w swoim wykładzie: Czy chory istotnie jest zakażony gruźlicą (tuberkulą), poznać można łatwo po tem, czy po zastrzyknięciu podskórnem małej ilości leku, np. 0,01 centim. stru sześciennego, reaguje gorączką. U zdrowych organizmów temperatura nie ulega żadnej zmianie, u dotkniętych gruźlicą gorączka dochodzi 40° i więcej."

Berlin 15-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) — Współpracownik Kocha, dr. Cornet, otrzymał order orla czerwonego."

Była bardzo piękną ze swymi regularnemi, choć ostremi rysami pośagu i figurą anielek Mars'a z *Journal amusant*.

Co prawda gorsety sprowadzała z Paryża, a piękną twarz, brwi, usta jaknajniepotrzebniej zaznajomila od najwcześniejszych lat z pudrami, pastami i puszkami Pinaud'a, Guerlin'a, Lohsego, Atkinsona."

Włosy prasowała żelazkiem tak umiejętnie, że wytresowany każdy z nich umiał na pamięć swoją rolę. Jeden się pochylał, drugi stał wyprostowany, inne układały się w literę S, inne wreszcie schodziły na czoło aż do granicy, pomalowanej na czarno, a wyobrażającej brwi."

Prawda, że kosztowało ją to codziennie kilka godzin czasu pracy. Ale była też za to uczesana! Nie mniej też czasu poświęcała codziennie swoim rączkom."

Godzinami przesiadywała z neseserem, pełnym pilników, pilniczków, skórek do polerowania i proszków do różowienia paznokci. Sypiała w rękawiczkach. Ręce jej posiadały martwość białego marmuru."

Miała bardzo dobre maniery. Była rozmowną, niekiedy dowcipną. Mnóstwo mężczyzn ją otaczało, wielu podziwiała, kilku nawet kochało."

— Dziwna rzecz! — mówiła w pierwszych latach z uśmiechem. — Wszyscy się we mnie kochają, nikt się nie chce żenić."

— To twoja wina! — mówiły ciotki. — Wenus miłowska w Luwrze jest piękniejszą od ciebie, a nikt ramion do niej nie wyciąga. Nie trzeba być z marmuru."

— Dajcie mi pokój! Nie potrafię być inną, jak jestem."

W życiu swoim się nie kochała."

A kuzynki, przyjaciółki i ciotki, których posiadała wielką obfitość, uważały sobie za obowiązek wciąż dalej, oprowadzać ją po wszystkich rautach,

Berlin 15-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — W Frankfurt nad Menem wykonano znowu dwie skuteczne próby z metodą Kocha. Utwierdza się pewność, że metoda rzeczona da się zastosować we wszystkich chorobach zakaźnych."

Wiedeń 15-go listopada. (Tel. pr. K. War.) — Tutejsza rada zdrowia uchwaliła zachować jeszcze rezerwę wobec metody Kocha."

O wychowaniu dziewcząt.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Paryż w listopadzie.

Mam przed oczami dzieło prawdziwie fenomenalne. Co zaś dziwniejsza, niż samo dzieło, to to, że wyszło już dwudzieste trzecie jego wydanie i że rozchodzi się ono, jako nagroda w najarystokratyczniejszych pensjach panien. Dzieło to ma tytuł: "Zwyczajy światowe. Przepisy zachowywania się w towarzystwach dzisiejszych, przez baronową Staffe". Gdyby kiedyś nie pozostało nic nad tę książkę do wyrobienia sobie opinii, czem była kobieta francuzka w XIX-ym wieku, to trzeba by przypuścić, że stała ona niżej od kobiety chińskiej lub od murzynki. Chyba nigdy sztuka zrobienia z kobiety zwyczajnej lalki, której wszystkie odpowiedzi byłyby sztuczne, jak owe krzyki: "papa" i "mama", jakie wydają udoskonalone lalki, nie posunęła się tak daleko, jak w tej książce. Ale przystąpmy cobyśmy do rzeczy."

Rozpocznijmy od prośby o rękę. Starający się (wszystko z góry już było ułożone przez przyjaciół) wie, że zostanie przyjęty. Kiedy rodzice mu to oznajmują, "powinien podziękować dość gorąco, ale bez przesady. Oziębłość byłaby nieprzyzwoitą, ale wyrażenie szczęścia, jakie go spotyka, powinno być powściągliwe." Kupuje przedewszystkiem pierścionek zarczynowy. "Nie daje się nigdy szmaragdu w takich okolicznościach, poucza nas pani de Staffe." A dlaczego? Bo go nazywają kamieniem dziewic. Niech to zrozumie kto może. Pani de Staffe przypomina, że w starożytności ofiarowywano narzeczonym kamień rzeźbiony z wyobrażeniem mytu o Amorze i Psyche, uważanego, jako symbol związków czystych i trwałych. Prześliczny zwyczaj, któryby należało przywrócić." Narzeczona powinna nosić "suknie jasno-różowe, niebieskie lub białe z różowymi wstążkami" — koler zielony jest wyłączony. Nie szukajmy przyczyny. Nasz wiek praktyczny wpadł na pomysł zastąpienia podarków ślubnych "kilkoma tysiącami franków włożonem w kopertę, ale ta inowacja zadrasnęła delikatne uczucia" i zwyczaj wystawiania na widok publiczny wyprawy wziął górę, tylko pani de Staffe odradza wystawianie wszystkich bielizny, aby nie obrażać wstydlivo-

balach i zabawach. Widywano ją bezustannie coraz w innej łoży, coraz w innym powozie."

W końcu ją to znudziło. Biała też przed jedną z ciotek:

— Co za przyszłość mnie czeka? Posagu wielkiego nie mam. Zestarzeję się, zbrzydnę, zmarnieję. A tu nikt i nikt... Gdybym choć miała przewróconą głowę, jak inne panny i żądała nadzwyczajności... Lecz ja nie żądam ani zbyt pięknego, ani zbyt młodego, ani powabnego męża. Chcę aby miał jakiś taki majątek lub stanowisko, nie więcej. Chcę mieć na koniec kąt swój własny. Lecz czy moje losy kogo obchodzą? Ach! gdyby mama żyła..."

Popłakały się. Ciotka zaalarmowała całą rodzinę. Dziewczynie trzeba koniecznie za mąż wydać."

Wzięły się kuzynki i ciotce do tego z całą gorliwością kobiecą, o której gloszą wszak dwa przysłowia: jedno francuzkie, wspominające coś o Bogu, i drugie polskie o djable."

Galka padła na pana Walentego. Boże, co się one z nim namęczyły, ile pracy to małżeństwo kosztowało. Bo on się nie dawał, walczył, bronił się do upadłego. Lecz one napadły z taką siłą, z taką wytrwałością, z taką wymownością."

Dla świętego spokoju oświadczył im w końcu, że nie mówi "nie", lecz prosi, aby mu daly czas do namysłu. Panna wprawdzie jest piękna, dobrze ułożona, podoba mu się, lecz niech ją pozna lepiej, rozpatrzy się... Bał się, że zamkną mu wszystkie drzwi przed nosem, że straci wszystkie domy."

Położenie było bez wyjścia. Zgodziły się na to. I tu leżał cały ich podstęp. Bo nim się spostrzegł, zaczęto mu winszować. Teraz już nie mógł się wycofać, bo wszyscy zapewniali go, że panna będzie skompromitowana."

Wpadł, Bogu duszę winien, w pułapkę. Biedaczysko, wymógł przynajmniej tyle, że wzięły na siebie cały trud zajęcia się wyszukiwaniem mieszkania, zakupem mebli, nawet wyrobieniem metryk i zamówieniem księgdz."

ści narzeczonej. Matka narzeczonego, przedstawiając tę, która ma zostać jej synową, ma mówić: „moja przyszła synowa, a wyrazem tym powinien towarzyszyć uśmiech sympatyczny”. Mimowoli staje mi przed oczami taka przyszła świekra, studująca przed zwierciadłem sympatyczny uśmiech. Notarjusz, który sporządził umowę, ma prawo pocałować narzeczoną w rękę. Prosi ją o pozwolenie, „którego mu ona udziela, poradziwszy się przedtem szybko oczami matki i narzeczonego”.

W kościele odbierając medaljon ślubny, narzeczoną powinna wypowiedzieć frazes, który pani de Staffe w całości przytacza, dodając uprzejmie: „Po największej części, mąż pod wpływem wielkiego wzruszenia nie mówi nic.” W merostwie nowozaślubiona podpisuje pierwszą i oddaje pióro swemu mężowi, „który jej się kłania z miną uszczęśliwioną i z uśmiechem.” Byłoby tedy bardzo nieprzystojnem mieć minę uszczęśliwioną, a nie uśmiechać się, lub uśmiechać się bez uszczęśliwionej miny. Jedno i drugie jest niezbędne. Przy wejściu do kościoła „lekkie zakłopotanie” przystoi dość dobrze nowozaślubionym, nie trzeba jednak, aby przybierały miny ofiar, uwiecznionych kwiatami i prowadzonych do ołtarza.

Zabawny jest rozdział w którym jest mowa o ślubie „panny w pewnym wieku.” Panna 35-letnia powinna ubrać głowę w białą koronkową mantylę, „przepiętą kilkoma pączkami kwiatu pomarańczowego.” Kwiatów używać jej nie wolno. Od czterdziestego piątego roku traci już prawo nawet do pączków, suknia jej powinna być srebrzysto popielata, a na głowę ma włożyć „kapeluszyk z białej koronki z niewidzialną prawie odrobina kwiatu pomarańczowego, pomieszanego z astrami.” Pani de Staffe milczy głucho o pannach pięćdziesięcioletnich, które snąć mają chyba tylko prawo do łodygi kwiatu pomarańczowego, około której wiją się kwiaty ostu i kolczatego kaktusa.

Rodzi się dziecko. Pani de Staffe radzi matce w taki sposób zredagować zawiadomienie o tym wypadku: „Syn mój wyszedł z klasztoru macierzyńskiego i rozpoczął doczesne życie.” Ten „klasztor macierzyński” jest doprawdy przecudowny! Gdyby cały świat czytywał panią de Staffe, niktby już nie powiedział „brzech mnie boli”, tylko „klasztor macierzyński mi się burzy.”

Rozdział traktujący o tem jak się jeść powinno ma także swoje cudactwa! Pani de Staffe zabrania biesiadnikom zupełnie rozwijać serwetę, gdyż przez czas trwania biesiady należy ją trzymać „złożoną w troje”. Ale uczmy się dalej. „Kiedy się je wiśnie, albo jakiś inny owoc z pestkami, nie należy wypływać pestek na talerz, ani też brać ich rękami i składać na talerzu, ale zbliżyć do ust łyżeczkę deserową, złożyć na niej pestkę—rzecz bardzo łatwa

A świat cały twierdził, że to małżeństwo jest nad wszelki wyraz dobrane.

Pan Walenty pochodził z mieszczańskiej, nieznannej nikomu rodziny. Od urzędu kancelisty z pensją roczną, wynoszącą kilkaset rubli, dochrapał się już kilku tysięcy i piastował urząd naczelnika jakiegoś wydziału.

Kiedys musiał być dość przystojnym.

Dziś włosów miał już niewiele, a wasy czernił. Ubierał się bardzo starannie. Miał na sobie zawsze bieliznę śnieżnej białości, nosił piękne krawaty, w które wpinał wielką perłę, otoczoną brylancikami.

Ręce miał wypięszone, prawie tak, jak jego narzeczoną. Mówił nie wiele, uśmiechał się, kiedy należało. Dzięki swemu taktowi, bywał wszędzie tak chętnie przyjmowanym, jak panna Irena. Jak ona też nie opuszczał żadnego rautu, ani balu, gdzie grywał zapamiętane w winta.

Lubił dobrane towarzystwo, komfort i dobre maniere. O poważniejszej jego miłośce nikt nigdy nie słyszał. Przed pójściem do biura wypijał od wielu lat szklankę zimnej wody u studni w Saskim ogrodzie. Wieczory, wolne od zaproszeń, spędzał w resursie.

A jednak świat pomylił się. Państwo Walentowie nie byli ze sobą szczęśliwi — szczególnie w początkach. Pani Irena chciała, aby mąż w koło niej skakał, pan Walenty zaś pragnął, aby ona o nim myślała i dogadzała mu. Doszło do tego, że użalali się na siebie wzajemnie przed ciotkami:

— To egoista! Kroku dla nikogo nie zrobi—mówiła o nim pani Irena.

— Ona niema ani odrobiny serca!—utyskiwał pan Walenty — nie kocha nikogo, prócz siebie.

Nie mogli się do siebie przyzwyczaić. Przeszkadzali sobie na każdym kroku wzajemnie. On lubił do przesady porządek i ona. Lecz kiedy ona pragnęła, aby wszystkie ich meble były rozstawione po rogach, a gracki i książki artystycznie były porozrzucane—on, hołdował symetrii biurowej; lubił widzieć wszystko ułożone w prostokąt. A gusta

do wykonania wargami—i następnie pestkę zsunać na talerz. Wprawiając się w to w kółku domowym, a wszystkie te ruchy będziecie wykonywali z prawdziwą swobodą i wdziękiem”. Istotnie musi to być mniej trudnem od „sympatycznych uśmiechów”. Jeżeli nieszczęście mieć chce, że przy stole potrzeba nos wytrzeć, „należy skrycie wydobyć chustkę z kieszeni i bez hałasu nos wytrzeć”.

Pani de Staffe poucza nas dalej, że „zwyczaj ofiarowywania narzeczonemu koszuli, w Paryżu kompletnie wyszedł z użycia”. Nie trudno się było tego domyśleć, choćby nawet nie była sobie zadawała trudu pisania o tem.

Przepisy wdowieństwa są niezmiernie komiczne. Pierwsze sześć tygodni niepokieszona wdowa spędza w zamknięciu domowym. Przez pierwszą połowę trwania żałoby nie używa żadnych rozrywek.

„W początku drugiej połowy można sobie pozwolić na odwiedzanie wystaw i przywraca się dni przyjęć. Na dwa miesiące przed końcem żałoby przywraca się *five o'clock tea*, wydaje się obiady, można nawet bywać na koncertach. Po ukończeniu żałoby można się zacząć pokazywać na małych wieczorkach, chodzi się do „Theatre Français” a potem i do „Opéry”.

Mężczyźni powinni się wystrzegać używania białych skarpetek i nosić tylko skarpetki „modnego koloru”. *Nec plus ultra* dystynkcji jest płuć nie na ziemię, ale w chustkę. Kiedy mężczyzna i kobieta mają wchodzić na schody, „mężczyzna poprzedza kobietę”, kiedy zaś schodzą ze schodów idzie za nią. Pomijamy komentarze w tej kwestji. Tak się robi—to dość rzadko się zdarza, aby pewne zwyczaje nie miały za sobą dobrych przyczyn.

Pani de Staffe oświadcza, że „we Francji szyk jest darem wrodzonym” i że ponieważ Paryż jest „biegunem magnetycznym świata” dzieło pod tytułem: *Uprzejmość dziecięca i przyzwoitość*, wieńczyło zawsze wychowanie młodych panien i młodzieży wielkich rodzin.

Z tego to kodeksu światowego autorka pragnie dać nam wydanie *fin de siècle*... Manjery sztuczne, uśmiech wystudjowany, uczucia konwencjonalne — młode panienki idealnie banalne, w miejsce wszelkiej oryginalności strychulec zwyczajów światowych, oglądanie się nietyle na sumienie, ile na reguły towarzyskiej przyzwoitości — oto typ, który dziś szerzy się wszędzie i który podobne książczydła kształca. Takie młode dziewczęta w niezem nie obrażają formy, umysły ich są tak uporządkowane jak papier nutowy. Są to prawie ładne automaty, to, co daje ostatnie słowo cywilizacji, ale ci co się z niemi żenia, zaczynają niebawem żałować, że nie pozostały one, że użyjemy eufonizmu wynalezione przez panią de Staffe, na zawsze „w klasztorze macierzyńskim”. Władysław Mickiewicz.

i przyzwyczajenia mieli już tak głęboko ugruntowane w sobie, że wzajemne ustępstwa bardzo im trudno przychodziły.

Stali się zupełnie obojętnymi dla siebie.

A po głowie jego czasami nieokreślona myśl się wila:

— Więc ona już nigdy nie wyniesie się z mego mieszkania? Nigdy już nie będę sam w moim domu?

W końcu ułożyli sobie *modus vivendi*. On powrócił do swoich przyjaciół, do szklanki wody w Saskim ogrodzie i do winta. Całe poobiedzie i wieczory spędzał w resursie. Zdjął nawet z palca obrączkę, która go wiecznie uciskała.

Ona zmieniła tylko fason kapeluszy. Zresztą jak dawniej wędrowała kolejno po domach wszystkich swoich ciotek; jeździła z niemi powozem na rauty, wyścigi i zabawy; kwestowała, kiermaszowała, flirtowała, zupełnie jak dawniej.

Tak przeszło lat kilka.

Naraz ogłasza swoje przybycie Janinka. Pani Irena się zdziwiła. Miała już obstarłowane suknie na karnawał. Wybrała sobie prześliczną rolę w odbyć się mającym teatrze amatorskim. Teraz nie wie, co robić? Będzie musiała chodzić bez gorsetu. Pobiegła do kuzynek rozpytać się, czy to prawda, że na twarz pojawiają się w takich razach żółte plamy i czy one prędko znikają.

W końcu uważała za stosowne zawiadomić o tem męża. On porwał się za łysinę. Zapominał tym razem o takcie i wyrwał się wzburzony.

— Jeszcze tego brakowało!

— Sądzę, że ja to raczej miałabym powód...—zaczęła, lecz zagryzła usta, machnęła ręką i wyszła z pokoju.

W takich to warunkach przyszła na świat Janinka, nie wyrozumiała nad wszelki wyraz, niepojmująca, co to „nie wypada, nie można” i ufna w swoje siły, jakgdyby ją tu bardzo proszono i niecierpliwie oczekiwano. Tymczasem weale nie!

A jednak panna Janina Dobkiewiczówna, długo-

Ze świata mody.

Czy wiecie, łaskawe panie, że wymyśleć coś nieznanego w dziedzinie mody, to równie trudno, jak stworzyć rzecz nową w literaturze lub sztuce? Szperamy w przeszłości, aby wprawić w zdumienie teraźniejszość. Mieliśmy już mody z czasów Odrodzenia, Dyrektorjatu, Restauracji—kto wie, czy nie wrócimy do epoki Merowingów.

Zanim jednak przystroimy głowy nasze w wysokie, spiczaste kołpaki z przezroczystymi welonami, zanim przywdziemy szaty ciężkie a faldziste i zrekrutujemy cały sztab paziów do noszenia trenów bezmiernie długich, rozkaz, nadesłany przez najwyższą instancję nad Sekwaną, poleca tym paniom, które, kierowane smakiem estetycznym, styl w ubraniu zachowują, trzymać się Ludwika XV-go. A więc, zamiast staników, surduty długie, żaboty, ręce tonące w falach koronek, a nadewszystko kami zelki, to jedwabne we wzorzyste kwiaty na tle jasnem, to aksamitne, to z tych materiałów, co kamizelki męskie, to wreszcie wyszywane sutaszem lub aplikacjami zdobne.

Ludwik XV-ty był monarchą wykwintnych manier, etykiety przestrzegał ściśle, moda też z jego epoki dla salonnów przeważnie jest przeznaczona. Bruździ mu jednak trochę Henryk II-gi, który krótkimi bufiastymi stanikami przy stroju balowym chce sobie zapewnić palmę pierwszeństwa, może nie bez słuszności. Tu jednak zwycięstwo rozstrzygnie się dopiero, gdy zabrzmią pierwsze dzwonki berka księcia, któremu wesołe imię karnawału nadano. W oczekiwaniu powiewnych tkanin, które ten swawolny władca nas obdarzy, otulamy się w sukna, korty, szewioty, aksamity i plusze i mamy chodzić zakratowane... Kraty bowiem w najróżnorodniejszych kombinacjach objęły nas w posiadanie.

Materiały jesienne miękkie są i długowłose; nazwy ich odpowiednie, jak: *crinière d'Absalon* lub „*barbe de Capucin*”, a barwy żywe, choć łagodne i bogate w odcieniach, jakby chciały weselszy ton nadać melancholijnej zawsze przed snem zimowym naturze i dopożyczyć blasku blademu słońcu, co już teraz świeci jedynie, lecz nie grzeje, jakby pozardrościło sławy światu elektrycznemu. Dwa kolory, najśliczniejsze może tworzące ze sobą kontrasty, weszły w zawody na modnej arenie: niebieski i ametystowy. Tylko, że gdy ostatni sam dobija się stanowiska, pierwszy wezwał do pomocy cały legion szafirów, błękitów, *bleu sèvres*, *bleu de roi*, *bleu de France*, *bleu gris*, a wreszcie popielatych z niebieskawym odcieniem. Pewny uznania ze względu na swą praktyczność, przypomnieli nam się także kolor brązowy od jasnego *beige* do najciemniejszego *cacao*.

Przybierać suknie mamy aksamitem, pluszem, aplikacjami aksamitnymi czy sukienkami, w tonie, odpowiednim do kostjumu, sutaszem, haftem złotym czy srebrnym, choć złoto przeważa, a nadewszystko futrem. Oczywiście należy przybierać do materiału sukni zastosować, przepisów jednak nie podaje, bo mam zbyt wielkie zaufanie do war-

ści pół łokcia i głosikiem małego kociaka, z buzią wielkości piątki i rączkami i nóżkami dużej lalki — sprawiła cuda.

Zwyciężyła matkę z łatwością. Nie siliła się nawet, aby przymilać się jej, kokietować. Przeciwnie! Posiadała od pierwszych czasów najrozmaitsze uprzedzenia. Nie znosiła, naprzykład, mając zaledwie pół roku, grzywki matki, tej grzywki, pielęgowanej tak umiejętnie przez tyle lat.

Zaledwie pani Irena odeszła od gotowalni, Janinka rączkami psuła w mig kosztowne kilkogodzinne dzieło. I o dziwo! pani Irena śmiała się z tego świętokradztwa!

Kiedys zadrapała ją swoim w migdał obciętym, pięknym paznogciem. Od tego czasu zdawało się pani Irenie, że Janinka, kiedy ją ujrzy, odwraca się i mocniej przytula się do mamy.

Pani Irena obcięła u rączek swoich paznogcie.

A pewnego razu, w chwili naglej potrzeby, wypręła temi alabastrowymi rączkami, pieluszkę swojej córki.

Nie sypiała już w rękawieczkach. Ręce jej straciły połysk marmuru. Ciotek i kuzynek nie widywała całemi miesiącami.

Mieszkanie zmieniło cały swój dawny wygląd. Nie było już mowy ani o symetrii, ani o rogach. W sypialni było trochę duszno, wstawiono więc kołyskę do saloniku. A w godzinach, w których zbyt silnie świeciło tu słońce, układano Janinkę w wózku, stojącym w jadalce. Na kanapach, na fortepianie, na szeslongach i etażerkach pełno było cerek, śliniaczków, długich poduszek i kołdererek. W całym mieszkaniu czuć było miętę z ramiankiem i pieluszkami.

Pan Walenty długo patrzył na to wszystko przez palce, lecz zjadłszy obiad, zniknął, wyruszając na cały wieczór do resursy.

A Janinka zdawała się myśleć: Poczekaj, wezmę się i do ciebie.

D. c. n.)

Alfred Konar.

szawianek, aby je posadzać, że suknie jedwabną z surdudem à la Louis XV każą futrem bramować, a kostjum z materiału włochatego w kraty przystroją złotym haftem lub aplikacją. W fasonach kostjumów zmiany prawie żadnej, obcisły *fourreau* nie znalazł dotąd rywala. Niektóre spódnice jednak zdradzają chęć do lekkiego upięcia z przodu lub haftów z boku i kto wie, czy nie postawią na swoim, wszak są rodzaju żeńskiego.

Z prawdziwą radością donoszę, że na bufiaste rękawy, co najzgrabniejszą kobietę w karykaturę zamieniały, psując harmonję linii, wydany został wyrok śmierci. Co prawda, oddawna im się to należało i jestem stanowczo za tem, aby za karę, że mi tyle krwi swą nieestetycznością napsuły, zostały stracone za pomocą elektryczności. Jeżeli chcecie panie wiedzieć, jaki wzamian rękaw najmłodniejszy, to przyjrzyjcie się wizerunkom ze strojami staroniemieckimi: wierzch falowany, a spada w trójkąt ścięty, aż do dołeczków na dłoni; i ta przesada jest brzydka, bo i pocóż owe dołeczki, które Heine na specjalny użytek Amora przeznaczył, zakrywać? Ale jeżeli ów trójkąt, wązkim galonem srebrnym lub złotym, stosownie do ubrania sukni, zakończy się tuż przy dłoni, uczynimy zadość i wymaganiom estetyki i prawem mody.

A jak trudno te dwie rzeczy nieraz połączyć, dowodem noszone bardzo w Paryżu długie płaszcze z idącą od ramion zmarszczoną trzykrotnie w trzy rusze w górę peleryną, która z tyłu długi trójkąt z dwóch boków stanowi, z przodu zaś krótką fałdowaną suto pelerynkę formuje. Albo drugi, ochrzczony sensacyjną nazwą *cameléon*, a zaopatrzony aż w trzy pelerynki à la *Bratfisch*, z których wierzchnia pasowa, średnia zielona, a spodnia brązowa, cały płaszcz zaś, jeżeli się nie mylę, granatowy. Do waszego smaku odwołuję się, czytelniczki, osądźcie, czy to gustowne. Pewną jestem, że to jakiś impresjonista, *ne vous dép'aîse*, ów model kameleonowy wymyślił.

Która z pań ma główkę małą, kształtem posagi greckie przypominającą, z oczkami figlarnymi i noskiem lekko zadartym, ciekawym, niech ją wtuli w śnieżną i puszystą kryzę walejszowską z koronek czy tiulu, a ręce, że najpoważniejszego filistra na bezdroża państwa erosowego wprowadzi. Kołnierze à la *Médicis* zostawmy tym siostrom naszym, które jaśnieją urodą pogodną a spokojną. One także niechaj noszą kapotki z ametystowego aksamitu, złotem haftowane, i toki angielskie, te filutki zaś niech ukryją swe twarze pod wielkimi skrzydłami kapeluszy filcowych, zdobnych w papugi—*sans rancune*, to nie złośliwość z mojej strony. Wypęliłyśmy już wszystkie ptaki swojskie, każą nam tedy papugami kapelusze stroić; może ten pierzasty symbol zniechęci nas nareszcie do mordowania skrzydlatych śpiewaków łąk i pól.

Boa futurane zaćmione zostały przez boa z piór pawich. Kolega mój „Ze świata” doniósł wam już, moje panie, że pióra kogucie wyrugowały strusie.

Wiadomość ową tylko potwierdzić mogę.

Iskierka.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Według informacji dzienników petersburskich, podjęta została w sferach rządowych myśl wydania rozporządzenia, zabraniającego wydzierżawiania działów włościańskich drogą licytacji.

— *Wien. wiestn.* pisze: „Z powodu, że w wielu miejscowościach po wsiach zaczęły się ukazywać rozmaite osobistości zagadkowego pochodzenia i namawiają ludność do emigracji do Brazylii, jako do kraju, mającego obfitować w wielkie dostatki, które emigrantom dają darmo, ministerjum spraw wewnętrznych odnosiło się do władz gubernjalnych o dostarczenie pewnych wiadomości, sprawy tej dotyczących: w jakich mianowicie miejscowościach daje się zauważyć ich obecność i jaki działalność ta wywiera wpływ na włościan. Ministerjum poleciło przytem, aby władze paraliżowały działalność agentów i wyjaśniały włościanom istotny stan rzeczy, z wykazaniem, że ajenci, którzy rozpuszczają pogłoski, że Brazylija jest ziemią obiecaną, mają na celu tylko dostarczanie właścicielom okrętów jaknajwiększej liczby podróżnych i że dla tego spekulacyjnego celu, popchnęli już wielu łatwowiernych do zguby.”

— Dowiadujemy się, że kandydatem poważnym do kupna zakładów górniczych i dóbr Zagórze należących do Towarzystwa von Kramsty, jest kupiec z Moskwy, Pawłow. Pertrakcje w tym kierunku są już poufnie prowadzone, lecz p. Pawłow żąda przedewszystkiem uregulowania długu banku berlińskiego, obciążającego zakłady i dobra na sumę przeszło 6-ju milionów marek.

— Według informacji *Gaz. los.*, p. minister finansów zgodził się na projekt magistratu m. Warszawy, że do ustanowienia w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Odesie i Wilnie, miejsc płatności dla kuponów od obligacji kanalizacyjnych m. Warszawy.

— Wczorajsza superrewizja popisowych z cyrkula zamkowego i subornego, posiadających nra od 1

do 240 włącznie, dała rezultaty następujące: Z ogólnej liczby 240-tu popisowych 94-ch posiadało ulgi, uwalniające ich od powinności wojskowej, 56-ju (36 chrześcijan i 20 żydów) wzięto do wojska, 13-tu (5 chrześcijan i 8 żydów) odesłano do szpitala wojskowego w Ujazdowie, 55-ju (33 chrześcijan i 22 żydów) otrzymało prolongatę do następnego roku, 7-ju (5 chrześcijan i 2 żydów) zaliczono do pospolitego raszenia, 5-ju (samiych chrześcijan) uznano za zupełnie niezdolnych do noszenia broni, zaś 10-ju (8-ju chrześcijan i 2-ju żydów) nie stawilo się. Jutro w dalszym ciągu odbywać się będzie superrewizja tych popisowych z wyżej wymienionych cyrkulów, którzy wyciągnęli numera od 241 do ostatniego.

— P. o. oberpolicmajstra zawiadamia w *Gaz. polic.*, iż prosi o pozwolenie na przewóz zwłok z jednego miejsca w drugie, oraz na ekshumację i przeniesienie pochowanych na tutejszych cmentarzach ciał zmarłych do innych grobów (z ziemi, z grobów murowanych lub tymczasowych składów) powinny być pisane na imię oberpolicmajstra i bezpośrednio wnoszone do urzędu lekarskiego m. Warszawy pod nr 1-ym na Krak.-Przedm.

— Projekt obniżenia opłaty tramwajowej od uczącej się młodzieży, przedstawionym został przez zarząd miejski do zatwierdzenia władzy wyższej.

— Ze sprzedaży patentów na prawo handlu i przemysłu wpłynęło na rzecz skarbu po dzień 13-ty listopada rs. 682,794 kop. 17, z powyższej sumy na rzecz kasy miejskiej wpłynęło rs. 11,027 kop. 93 1/2. Na rzecz niedoboru za lata 1885 i 1886 go pobrano rs. 22,059 kop. 22.

— Przeniesiony z Piotrkowa na posadę dyrektora IV-go męskiego gimnazjum, p. Gromakowski w tych dniach objął nowe swe obowiązki.

— W tych dniach w Brzezinach zmarł s. p. ksiądz Aleksander Pawłowski proboszcz z Galkowa, młody, pełen cnót kapłan. Na pogrzeb zjechało się liczne duchowieństwo, a ks. Miechowicz z Warszawy wymownymi słowy uczcił pamięć zmarłego.

— Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) Wiele można pokusić się nawet o „Carmen”?

Najzupełniej; potrzeba tylko bardzo wiele temperamentu, sporo obycia scenicznego, no i... nieco głosu. Takie wrażenie mniej więcej sprawił wczorajszy debiut panny Babińskiej w roli demonicznej cyganki. Rzeczywiście występ młodej lwowianki zwrócił uwagę widzów przedewszystkiem wielce scenicznym traktowaniem całej partii.

Drobna ta osobka od pierwszej chwili przedstawiała się jako aktorka, władająca językiem gościów i mimiką z wrodzoną widoczną zdolnością. Wraz z tem łączy się dykcja wyrazista, poprawna, chociaż z pewną przymieszką przesady.

Pod względem wokalnym panna Babińska jest obdarzona głosem mezzosopranowym, dźwięcznym i świeżym, jakkolwiek o niezbyt obszernym woluminie.

Rola Carmeny utrzymana przeważnie w stylu deklamacyjnym nie przedstawia pola do wykazania całego bogactwa.

Następny debiut w „Faworycie” Donizettiego będzie właściwym do oceny wokalnych zdolności panny Babińskiej.

W każdym razie przyznać należy, że wczorajsza „Carmen” cieszyła się powodzeniem zasłużonem zupełnie.

Jako José p. Myszyga był ozdobą całego przedstawienia.

* Repertuar teatrów na tydzień bieżący przedstawia się, jak następuje:

Teatr Letni:

Dziś: „Esmeralda” i „Divertissement”; jutro widwisko zawieszone; wtorek „Rigoletto”; środa: „Zbójcy”; czwartek: „Faworyta” (występ panny Babińskiej); piątek: „Sprawa Clémenceau”; sobota: „Katarzyna córka bandyty” i „Divertissement”; niedziela: „Halka”.

Teatr Rozmaitości:

Dziś: „Ćwiartka papieru”; jutro: „Pan Jowialski” i „Piosenka wujaszka”; wtorek: „Cień”; środa: „Lolotta”; „Teatr amatorski” i „Łapka na myszy”; czwartek: „Półświatki”; piątek: „Lolotta”; „odludki i poeta”; „Występek panny Józii” i „Nowa Francillon”; sobota: „Paryżanin” (pierwszy raz); niedziela „Paryżanin”.

Teatr Mały.

Dziś: „Pospolite ruszenie” i „Skrzypki czarodziejskie” jutro: „Zielona wyspa” (występ p. Józefa Tekla); wtorek: „Zielona wyspa” (występ p. Józefa Tekla); środa: „Zielona wyspa” (występ p. Józefa Tekla); czwartek: „Zołnier królowej Madagaskaru” (występ pana Władysława Wojdałowicza) i „Skrzypki czarodziejskie”; piątek: „Zielona wyspa”; (występ p. Józefa Tekla); sobota: „Grube

ryby” (występ pana Władysława Wojdałowicza); „Skrzypki czarodziejskie”; niedziela: „Zołnier królowej Madagaskaru” (występ p. Władysława Wojdałowicza) i „Handel na żony.

— Pożegnany.

Koncert p. Szlezycierówny, artystki, która w ciągu kilkoletniego pobytu na scenie warszawskiej położyła dla niej niemałe zasługi, odbędzie się dnia 1-go grudnia.

Koleżdy i koleżanki chętnie przyrzekli współudział opuszczającej ich towarzysze pracy; w programie więc koncertu, o ile nam dotąd wiadomo, spotkamy się z nazwiskami pp. Alojza, Frenkla, Myszygi i zyskującej sobie coraz więcej uznania młodej artystki panny Trapszówny.

Sala więc resursy obywatelskiej, w dniu koncertu zapełni się niezawodnie publicznością, która podaży licznie, aby pożegnać się z ulubioną śpiewaczką.

— Na pogorzelców.

W lokalu „Harmonji” przy ul. Długiej odbył się wczorajszego wieczoru koncert muzykalno-deklamacyjny p. Juliusza Oskara, z przeznaczeniem połowy dochodu na rzecz dotkniętych pożarem mieszkańców Mokotowa.

Biedne ofiary pożaru z wczorajszego koncertu otrzymały pokaźny zasiłek.

— Zwrot obrazów.

Projektowana przez pana Iżyckiego wystawa o obrazach w Odesie speliła na niczem.

P. I., tłumacząc się niedostatecznym udziałem artystów z Warszawy, otrzymane ztąd kilkadziesiąt plócienn zwrócił autorom.

— Wystawa.

W pierwszych dniach grudnia r. b. w Petersburgu otwarta będzie wystawa pracy kobiet.

Do działu artystycznego malarka, pani Br. Poświckowa wysyła jedną ze swoich prac.

— Dobra myśl.

Dzięki inicjatywie jednego z starszych wiekiem urzędników, powzięto projekt utworzenia pomiędzy pracownikami wszystkich biur kanalizacji i wodociągów kasy pożyczkowo-wkładowej.

Myśl ta znalazła w kole urzędników jaknajlepsze przyjęcie tak, że już na zwołane pierwsze posiedzenie zebrała się poważna liczba około osiemdziesięciu osób, gotowych do uczestniczenia w składkach.

Wybrana w tym celu komisja zajęła się wypracowaniem ustawy, której główne punkty stanowią: Oznaczenie wkładów miesięcznych na 3% pobieranej pensji wydawanie pożyczek na pierwszy rok istnienia kasy do wysokości rs. 50; udzielanie bezpowrotnych zapomóg w razach wyjątkowych i powierzenie losów kasy pięciu członkom, tworzącym radę zarządzającą. Przyjście do skutku tej nadzwyczaj pożytecznej instytucji zwłaszcza w biurze, gdzie urzędnicy nie dosługują się żadnej emerytury, zależy wyłącznie od zatwierdzenia czwartej serji robót kanalizacyjnych i wodociagowych, co gdy nastąpi, projekt ustawy przedstawiony zostanie władzy wyższej.

— Podwyżka plac.

Na kolei wiedeńskiej odbyło się onegdaj częstotliwość posiedzenie rady zarządzającej, na którym rozstraszany był projekt etatów na r. 1891-szy.

Jakkolwiek postanowienia tego posiedzenia będą raz jeszcze przedstawione na zebraniu plenarnem, odbyć się mającym w d. 25-ym b. m., a w którym przyjmą udział i reprezentanci akcjonariuszów zagranicznych, niemniej decyzje przyjęte wczoraj mają w pewnej mierze swój walor, gdyż akceptuje je zwykłe całkowite posiedzenie plenarne, zwracające przeważnie uwagę na ogólną wysokość budżetu.

Wydatnym rezultatem decyzji, o których mowa, jest odrzucenie prawie zupełnie z nader małemi wyjątkami proponowanych podwyższeń pensji urzędników, a zwiększenie natomiast pensji naczelnikom od 500—1,000 rs. rocznie.

— Ulepszenie taboru.

Dotychczasowy tabor osobowy na kolei wiedeńskiej ulega zupełnemu przekształceniu.

Przedewszystkiem gruntownej zmianie ulegną wagony klasy I-ej, które odtąd zasługiwać będą istotnie na wyróżnienie, jakiemu dzisiaj jedynie z nazwy odpowiadają.

System wagonów mieszanych będzie zupełnie zmieniony.

Wagony klasy I-ej mają być same w sobie i zawierać wszystkiego po sześć miejsc w przedziale.

Zaopatrzone one będą przeważnie w siedzenia fotelowe i to w ten sposób urządzone, iż każde z tych siedzeń za pociśnięciem sprężyny przekształcić można na wygodną kozetę.

Nadto w każdym z wagonów znajdować się będzie wateklozet, woda grzana i wanna.

Udoskonalony wreszcie system ogrzewania i oświe-

tlania dopełni całości, odpowiadającej, jak widzimy, ze wszechmiar wygodzie podróżnych.

Co do wagonów klas innych, inowacje pójdą tu znacznie wolniej, z uwagi na zużycie obecnego tabo-ru, w którym dopełnienie odpowiednich przeróbek jest bardzo trudne.

Ulepszone zupełnie wagony klasy II i III-ej będą dopiero wprowadzane w miarę zakupu nowych, do których kolej przystępować będzie stopniowo.

= Wielki plan Warszawy.

W tych dniach nadszedł już papier do projektowanego wielkiego planu m. Warszawy.

Papier ten, sprowadzony z zagranicy z Dürren w prowincji nadreńskiej, składa się z 650 arkuszy w rozmiarze 73x104 centymetrów, każdy zaś arkusz kosztuje 1 rs. 30 kop.

Biuro pomiarów przystąpić ma bezwzględnie do wykończenia planu, która to praca potrwa co najmniej sześć miesięcy, znajdują zaś przy niej zatrudnienie i ci współpracownicy, których przed kilku miesiącami musiano dla braku zajęcia uwolnić.

= Z Wisły.

Z Sandomierza wczoraj wieczorem nadeszła telefoniczna wiadomość o znacznym przyborze Wisły.

Parostatki osobowe mając z powodu dnia sobotniego małą liczbę podróżnych przybyły do brzegu warszawskiego około godz. 5 ej po południu.

Parowiec „Warszawa”, powrócił do Warszawy od holowania statków żaglowych.

= Taksator literacki.

W pogoni za powszednim chlebem niektórzy ludziska dziwne bo miewają pomysły.

Oto jakiś bezimienny pan ogłasza w rubryce anon-sów, że podejmuje się szacowania utworów literackich.

Tajemniczy taksator, który niema nie wspólnego z literaturą, nie jest bowiem ani poetą, ani beletrystą, ani krytykiem, ofiaruje się szacować wszelkie plody literackie naturalnie za opłatą.

Taksa, z góry oznaczona, wynosi: za powieść rs. 5, od noweli, poematu i utworu dramatycznego rs. 1, wreszcie od wiersza lirycznego kop. 50.

Ciekawa rzecz czy pomysłowy jegomość będzie miał wiele do roboty...

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Grzybowskiej pod nr. 8-ym Michałowi Rebakowi skradziono kufer z rzeczami wartości 180 rs. — Zamieszkałym przy ul. Browarnej pod nr. 15-ym Dżabarowi Osmanowowi i Sajfulowi Onatibulinowi skradziono rzeczy wartości 100 rs. — Wczoraj w alei Jerozolimskiej pod nr. 80-ym, pomiędzy godz. 9-tą a 11-tą rano, z mieszkania Aleksandra Radoszewskiego skradziono różne srebra wartości 130 rs. — Na Szmulowiznie z mieszkania Kacpra Baczynskiego przez okno skradziono różnych rzeczy na sumę 123 rs.; złodziei przytrzymało.

= Ze swawoli.

W składzie desek z prawego brzegu Wisły, Antoni Majewski i Wiktor Ruczek urządzili sobie rodzaj huśtawki.

Dokazując na uruchomionej desce, stracili równowagę i spadli z parosążniowej wysokości.

Ruczek uległ złamaniu nogi, Majewski zaś otrzymał niebezpieczny szwank krzyża.

= Zuchwałe grabież.

W dniu wczorajszym około godz. 5-ej rano Antonina Szalewska, zamieszkała przy ul. Radzywińskiej, wyszła z domu do chorej matki.

Zaledwie minęła kilka posesyj, gdy nagle dwóch drabów pochwyliło ją za ręce i zatkalo usta.

Szalewska nie mogła nawet zawołać o pomoc, a kiedy przyszła do przytomności, rabusiów już nie było.

Zabrali oni przerażonej kobiecie woreczek z kilku rublami i ciepłe okrycie.

+ Szczepienie ospy na owcach zastosowano

w pow. kutnowskim w gminie Krzyżanówek, folwarku Świniny. W okolicy przed kilkoma tygodniami wybuchnęła oспа pomiędzy owcami, a nawet w samych Świniarach zachorowało na tę zaraźliwą chorobę 30 sztuk, z których 6 zdechło. Z tego to powodu na 270 owcach pozostałych zaszczepiono ospę w obecności kontroli weterynaryjnej i to z pomyślnym skutkiem.

+ Nowa szkoła.

Z Białegostoku piszą do nas d. 14-go b. m.

Projekt otwarcia w Białymstoku tryklasowej szkoły technicznej, w której młodzież po ukończeniu klas szkoły realnej, pragnąc poświęcić się zawodowi fabrycznemu, oprócz wykładu mechaniki, geometrii, technologii, rysunków i t. d. uczyłaby się tkactwa, oraz innych, łączność z przemysłem tkackim mających rzemiosł, — na jak najlepszej jest drodze i niedługo już w formę rzeczywistości się przyoblecze.

Dzięki staraniom bowiem dyrektora tutejszej szkoły realnej p. Witęgo, projekt ów znalazł w ośnośnych sferach rządowych jaknajlepsze przyjęcie i zupełną aprobatę.

Koszta założenia i utrzymania szkoły rząd całkowicie przyjmuje na siebie.

W celu wszakże przyspieszenia ostatecznej decyzji i rozpoczęcia potrzebnych przygotowań, p. Wit-

te zaproponował miejscowym i okolicznym fabrykantom urządzenie na ten pożyteczny i wielkiej doniosłości społecznej cel, dobrowolnych składek jednorazowych.

Pierwszy do apelu podał p. A. Moes, przedstawiciel firmy K. A. Moes i sp. w Choroszczy, z datkiem 3,000 rs.

Za nim pośpieszy z pewnością i reszta potentatów przemysłowych, jak p. A. Buchholtz, Herman Kom-michau, Rud. Kommichau i synowie, R. Jacobi i in-ni, a i mniej zamożni fabrykanci chyba nie omieszka-ją, w miarę możliwości, przyjść z pomocą pro-jektowanej szkole, inteligentnych i fachowych pra-co-wników z pośród miejscowej młodzieży dawać im w przyszłości obiecującej.

Nie zapominajmy jednak, iż *bis dat, qui cito dat!*

+ Echa prowincjonalne.

Odbyło się niedawno w Radomiu przedstawienie amatorskie.

Odegrano komedijkę Kotzebuego p. t. „Jeden ożenił się musi” i komedję Skarbka Borowskiego „Inżynierowie jadą”.

W niedzielę odbyło się drugie przedstawienie, na które złożyły się komedjki „Kuzynek”, „Teatr amatorski” i „Partja winta”.

Dochód z obu przedstawień przeznaczono na rzecz niezamożnych uczniów i Towarzystwa dobro-czynności.

Bazar pracy kobiet w Radomiu rozwija się coraz pomyślniej, dzięki poparciu pań miejscowych.

W temże mieście rozpocznie w tych dniach szereg przedstawień towarzystwo prowincjonalne p. Szym-borskiego.

Jedlińsk odbudowuje się z wolna po ostatnim stra-sznym pożarze.

Dotąd wzniesiono około 30-tu nowych domów.

Losem biednych pogorzalców zaopiekował się proboszcz miejscowy, ks. kanonik Pawłowski, sam rozdziałając wsparcia z funduszu, jakie na ten cel niezmordowanie gromadził.

W Gazecie radomskiej podniesiono projekt bu-dowy sali teatralnej stałej na placu naprzeciw biura izby skarbowej.

Gaz. lub. donosi, że z powodu złego stanu dróg w Lublinie daje się uczuwać brak drzewa.

+ Winnice.

Zeszłoroczne zbiory z winnic besarabskich przed-stawiają się jaknajlepiej, co wpłynęło na znaczne obniżenie ceny wina: dochodzi ono do 30 kop. za wiadro.

W tym roku stan winnic jest daleko gorszy.

Ceny wina będą wyższe.

+ Ciepla.

W guberniach środkowych Cesarstwa ciepło do-chodzi obecnie do 6-iu i więcej stopni R.

Czas jest dżdżysty, niezdrowy.

+ Zbrodnia.

Z Kijewa donosi nasz korespondent pod d. 3-ym b. m.

W m. Zwenigródka popełniono w tych dniach ohydny zbrodnię, ofiarą której padły trzy osoby.

Niejaki Szmul Szturman utrzymywał w tem mie-scie potajemny lombard, wypożyczając biedakom małe kwoty na 10—12% miesięcznie.

O bogactwach Szturmana opowiadano różne dzi-wolagi; opowieści te stały się przyczyną okropnego morderstwa.

Przed dwoma dniami Szturman wyjechał w inte-resie do Humania, pozostawiając w domu matkę, 90-letnią staruszkę i kuzynkę jej, Buszę Gluchow-ską, wraz z 3-letnim dzieckiem.

Gdy zrana drzwi mieszkania Szturmanowej długo się nie otwierały, zajrzano wewnątrz izby przez okno.

Straszny widok tam się przedstawił:

Na progu leżała bez życia Gluchowska, brocząc w kałuży krwi.

Tuż obok spoczywał martwy jej syn trzyletni, zaś na łóżku trup starej Szturmanowej.

W mieszkaniu panował nieład wielki.

Kasa ogniotrwała, biurko, szafa itd. były rozbite. Zbrodnia najwidoczniej w celu rabunku spelniona została.

Szturman oblicza, że zlochyńcy unieśli ze sobą około rs. 1,200 w gotówce i na rs. 600 cennych przedmiotów, zastawionych u Sz.

Na ślad zbrodniarzy dotąd nie natrafiono.

+ Napad.

Niejednokrotnie już zaznaczaliśmy, iż opryskli łódzcy stają się coraz zuchwalszymi.

Obecnie donoszą nam o nowym wypadku napadu.

W d. 9-ym b. m. pani Z., właścicielka dóbr w pow. łęczyńskim, powracając wraz córką powozem z dworca kolei w Ło-dzi, została w okolicy Starego Rynku napadnięta przez dwóch opryszków, uzbrojonych w noże.

Napastnicy przyskoczyli do powozu i panią Z., tudzież jej córkę, pchnęli nożami.

Obie panie ubrane były w grube futra i to je ocaliło. Łotrzy byli widocznie w znowie z dwoma dorożkarzami, którzy właśnie podówczas zatrzymali swoje wielkizny na środku ulicy i zatamowali swobodny przejazd.

Napastnicy usiłowali następnie porwać z powozu kufry, lecz zamach ten udaremnił przytomny stangret.

Dotrzeć należy, iż działo się to o godz. 5-ej po południu.

+ Zbrodnia.

Przed kilku dniami, we wsi Gościńcyk pod Włocławkiem, przybył z okolicy do macochy swojej 28-letni Wacław Noga, żądając pieniędzy.

Gdy żądaniu odmówiono, przybyły porwał za siekiere i rzucił się na macochę.

Obecny przy tem młodszy, 14-letni brat Antoni, wzywając pomocy, pośpieszył na obronę napadniętej, lecz rozwścieczony pasierb kilkoma uderzeniami zabił na miejscu macochę, a następnie zwróciwszy się do brata, w ten sam sposób położył go trupem.

Niekzemny zbrodniarz zamysłał uciekać, przybyli jednakże na krzyk sąsiedzi, zdolali go przytrzymać i oddać w ręce miej-scowej władzy.

+ Pożar.

W majątku Golina, w pow. konińskim, należącym do p. Zo-lawskiego, zgorzały: browar, gorzelnia i młyn parowy.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

NOTATNIK TERMINOWY

— D. 17-go b. m. o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków w rad opie-kuńczych ubogich cyrkulów V-go i VI-go.

— D. 18-go b. m. o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

W salonie artystycznym.

Wystawa spółki malarzy na Nowym Świecie wy-sławdzczyła istotną przysługę znawcom i artystom. Oto zarządowi jej udało się wyjednać od spadko-bierców ś. p. hr. Przezdzieckiej pozwolenie na za-czerpnięcie z obfitych jej zbiorów pewnej liczby o-brazów, które wystawione kolejno w salonie arty-stycznym słusznie już budzić zaczęły zajęcie.

Obecnie znajduje się tam kilkanaście płócien pier-wszorzędnej wartości zakupywanych różnemi czasy przez hr. Przezdziecką lub pochodzących jeszcze ze zbiorów ś. p. hr. Tyzenhauza.

Przedewszystkiem zwraca uwagę wielkich rozmiarów krajobraz Wernera Schucha, berlińczyka, twór-cy kilku znanych batalistycznych obrazów, zdobią-cych berliński Zeughaus. Świetnie malowany obraz przedstawia pastyną okolicę, jesiennym duiem sma-gana wichrem. Nieduży „Widok morski” sędziwe-go A. Achenbacha, nestora düsseldorfskiej szkoły malarzkiej, specjalisty w „marine’ach”, daje po-znać jego charakterystyczną cechę traktowania ob-ra-zów: kontrast spienionego, jasnego morza i ciemne-go tła nieba. Sumiennie malowane i wykończone są „Owce” Verbecka. Mniej zalet posiada wielkie płótno M. Knytenbrouwera, przedstawiające wnętrze lasu. Ciekawą jest „Główka” F. Schausa.

Z obrazów naszych malarzy widzimy znakomity portret ks. biskupa Bereśniewicza malowany przez Horowitza na obstalunek hr. Przezdzieckiej. Nale-ży on do kolekcji sześciu portretów Horowitza wyko-nanych na zamówienie ś. p. hrabiny za ogólną sumę jedenastu tysięcy rubli. H. Siemiradzkiego mamy duże płótno znane z wystawy Towarzystwa sztuk pięknych, przedstawiające „Śmierć męczeńska św. Tymoteusza i żony jego”. Obraz podobno zapłacony został 30,000 fr. Ze zbiorów wreszcie hr. Przezdzieckiej pochodzą dwa obrazki A. Piotrowskiego „Czwórka” i „W miasteczku”.

Salon zapowiada wystawienie kilku płócien jedne-go z najznakomitszych portrecistów, Winterhaltera (1806—1873), którego portrety wielu znakomości współczesnych głośne są w świecie całym. Winterhalter malował przed kilkudziesięciu laty ś. p. Przezdziecką.

Z tego uprzejmego użyczenia salonowi tak cen-nych okazów okazuje się, że, wbrew twierdzeniu nie-kórych dzienników, zbiory artystyczne po ś. p. hr. Przezdzieckiej pozostałe, cieszą się troskliwą opieką spadkobierców i dobyte zostały z ukrycia istotnie w pięknym tylko celu, mianowicie dla uprzystępnie-nia ich ogółowi.

Szkoda tylko, że otwierająca się już w przyszłym tygodniu w salonie artystycznym wystawa szkiców przerwie na czas pewien czasową tam gościnę cen-nych płócien, o których mowa.

C.

ZE ŚWIATA.

X Ze Lwowa donoszą nam d. 13-go b. m.: W pałacu namiestnikowskiim odbył się wczoraj wielki rant, na któ-rym była także pani Modrzejewska ze swoim mężem i pan-ym Freeman, amerykańką, która jej towarzyszy w podróży po Europie. Stanisław hr. Tarnowski wychylił toast na cześć znakomitej artystki. Dziś znów rant w Kole litera-ckiem na cześć pani Modrzejewskiej. — W Brzeżanach słu-żąca profesora B., pokłóciwszy się z jego kucharką, po-

stanowiła się zemścić na niej i do potraw, które kucharka gotowała, narzucała lalki. Na szczęście, jeszcze przed obiadem to dostrzeżono, w innym bowiem razie cała rodzina, zjadłszy zatrute potrawy, byłaby padła ofiarą tej dzikiej zemsty. Winną oddano w ręce sprawiedliwości. — Komisja gospodarstwa krajowego załatwiła sprawozdanie wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budownictwa wodnych. Komisja żąda, aby sejm wyznaczył na popieranie drobnych melioracji dotację roczną w kwocie 5,000 złr., a na regulację rzek niespławnych ogółem kwotę 55,568 złr. Nadto proponuje komisja, aby sejm polecił najrychlejsze wypracowanie planów melioracji bagien w porzeczu Bugu i Styru, oraz projekty sejmowi przedstawił i nareszcie wezwał rząd, iżby przystąpił bezwzględnie do regulacji rzek karpacczych. — W Kulikowie pod Lwowem powstał pożar dwa miesiące temu w mieszkaniu ks. wikarego Kowalskiego. Jak się następnie przekonało, pożar prawdopodobnie powstał wskutek podłożenia, zarządzono więc śledztwo i zrobiono ciekawe odkrycie. Oto wszystkie meble ks. Kowalskiego były oblane naftą, jak gdyby na to, aby pożar tem pewniej mógł się dalej szerzyć. Gdy na nikogo nie padało podejrzenie, zwrócono się przeciw samemu poszkodowanemu i wytoczono mu dochodzenie o zbrodnię podpalenia swoich ruchomości. Ks. Kowalski został onegdaj na wniosek prokuratury uwięziony.

× **Zawsze elektryczność!** czego bo z jej pomocą w końcu nie dokażemy—woła *Figaro* i podaje, co następuje: Do pewnego lekarza, stosującego w różnych chorobach elektryczność, zgłosiła się matka z chłopcem siedmioletnim, jakążym się w sposób niemożliwy. Dziecko zużyło kwadrans czasu na wymówienie swojego nazwiska. — Ależ ja mu pomódz nie mogę—rzekł doktor. — Panie konsyliarzu, wiech pan spróbuje—prosiła matka. Lekarz spróbował i oto zaledwie przyłożył chłopcu elektrody, alicci dzieciak już rozprawiał, niby drugi Gambetta. Pierwsze to posiedzenie działało przez dwie godziny, po których chłopiec znów zaczął się zaciąkać. Drugie posiedzenie pomogło już na cztery godziny i t. d. Oto inny przykład: młoda 18-letnia dziewczyna, nagle straciwszy wzrok, u wspomnianego lekarza zażądała kuracji i po kilku minutach działania elektryczności zawołała: „Widzę!” I widzi podobno do dziś dnia. Fakt ten—dodaje *Figaro*—nie jest zresztą odosobnionym. Wszyscy lekarze szkoccy potwierdzają fakt, iż pewien człowiek, straciwszy wzrok, od uderzenia piorunu odzyskał go. Lekarz paryski na niewidomą dziewczynę oddziałal niby piorun.

× **U na i posąg.** W ostatnich dniach października, kopiąc koło bazyliki św. Pawła *extra muros* w Rzymie, trafiono na jakiś przedmiot twardy. Zarządca robót rozkazał ostrożnie go wydobyć i przekonano się, iż była to przepiękna urna, czyli popielnica marmurowa, służąca do przechowywania popiołów ludzkich. Jest ona wielkich nader rozmiarów i zdobią ją dokoła misterne płaskorzeźby, jeżeli nie czysto greckiego dłuta, to należące niewątpliwie do najpiękniejszego okresu sztuki rzymskiej z czasu Antoninów. Popielnica ta zapewne przeniesiona zostanie do nowych sal kapitołowskiego muzeum, wyłącznie poświęconych nowym wykopaliskom. Nadmieniamy o bazylice św. Pawła, wspomnieć wypada, że minister oświecenia, Boselli, odwiedził w tych dniach pracownię rzeźbiarza, Leopolda Ansighioniego, który ukończył właśnie z gipsu olbrzymi posąg św. Pawła, apostoła, liczący pięć metrów wysokości i mający ozdobić podziemie pomienionej bazyliki. Jest to dzieło ze wszelkich miar znakomite. Apostoł ludów, wielki myśliciel nowego przymierza, ma głowę spuszczoną, a postawa jego i wyraz oblicza okazują głębokie zamyślenie i potęgę żelaznej woli. W prawicy dzierży miecz, do góry podniesiony i którego ręką do pierś przyciska. Widać z rysów jego, że miecz to jest duchowy, do obrony wiary, nie zaś do ziemskich zapasów służący. Lewa ręka zwisa ku ziemi i trzyma księgę akt apostolskich. Posąg ten, gdy będzie wyrzeźbiony z kararyjskiego marmuru, przewyższy nawet może znakomity posąg Revellego, zdobiący wnętrze bazyliki. Tak to rzeźba stoi zawsze w Rzymie na najszczytniejszym stanowisku.

× **„Dr. Sequa.”** Tak się zowie pewien amerykański cudowny lekarz, który od kilku tygodni cały Londyn w podziw wprowadza. Jest on na żołądek amerykańskiego stowarzyszenia akcyjnego i wielkie temu ostatniemu przynosi zyski. Dr. Sequa jeździ z przenośnym namiotem w towarzystwie wyborowej orkiestry od przedmieścia do przedmieścia, nocą nosząc na czole gwiazdkę elektryczną. Jako dowód wszechmocy lekarskiej szarlatana, za namiotem jego toczy się wóz, pełen kul po chorych, wrzekomo z różnych kalectw uleczone. Kuracja odbywa się w oka mgnieniu, w namocie, a podczas gdy pacjent krzyczy z niebogłosy, orkiestra zagłusza jego jęki. Leczeni przez szarlatana twierdzą, iż środki jego niewymownie są skuteczne, podobno zyskał sobie nawet uznanie kilku lekarzy. Temi dniami przywieziono mu na wózek pacjenta, od lat 26-letniego obездwładnionego skutkiem reumatyzmu. W półtorej godziny po zastosowaniu kuracji chorego odrzucił kule, bez których przedtem kroku nie był w stanie zrobić. Płacząc z radości, uzdrowiony przez pół godziny przechadzał się wśród zbiegowiska 10,000 osób. Co dnia podobno powtarzają się podobne rzeczy. Dr. Sequa wie również zęby bez bólu, przyczem przyswiewa sobie gwiazdę

elektryczną. Często rozrzuca pieniądze między tłumy, sowsie obdarzając ubogich pacjentów. Prasa miejscowa wyszydzała go zrazu, dziś zaś rozbrzmiewa dla niego pochwałami.

× **Pamięci Kolumba.** Na cześć Kolumba, z okazji 400-iej rocznicy odkrycia Ameryki, w r. 1892-im stanąć ma w Chicago pomnik. Będzie to w swoim rodzaju dzieło, po amerykańsku pojęte i przeprowadzone. Pomnik składać się będzie z globusu o 300 metrach średnicy i podstawy 300 stóp wysokości. Dokoła równika na globusie biedzą ma galeria, $\frac{2}{3}$ mili angielskiej długa, a oprócz niej, od bieguna do bieguna kolej żelazna, wijąca się wężownicą, 4 mile długa. Na globusie, na którym oznaczone będą lądy i morza najszczegółowiej, stanie okręt z zupełnym urządzeniem, pod podstawą zaś statua Kolumba, a dokoła niej muzeum Kolumba i—kilka, jesteśmy bowiem w Ameryce, restauracji. Na szczycie pomnika urządzone zostanie obserwatorium. Koszt budowy obliczono na 1,160,000 funt. sterlingów. Wysokość całkowita pomnika wyniesie 1,400 stóp, będzie to więc najwyższa budowla na ziemi.

BANKI MYDLANE.

— Panie!—woła oburzony klient—doprawdy dziwię się, jak pan możesz przyjmować taką złą sprawę!...
— Panie-dobrodzieju—rzecze skromny kausyperda—przegrałem w życiu tyle dobrych, że doprawdy, nie wiem już, jakie mam przyjmować...

Czerpiemy u źródła szczęścia czarą, mającą otwór u dołu. Zanim dotkniemy ustami brzegów czary, już szczęście uciekło.

Pesymiści wyjść nie mogą.
Z podziwienia, że tak liczny
Publiczności tłum sprowadził
Drugi koncert symfoniczny.

O panowie! Z głębin serca
Protestuję, wołam: *veto!*
Tłumy zawsze przyjdą, byle
Nie odstręczać ich... tandeta.

Spór o Morskie Oko.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Kraków 13-go listopada.

Sprawa o granicę nad Morskim Okiem, poruszona już w piśmie waszem, zajmuje obecnie mocno opinię publiczną. Sława i urok tego miejsca, daleko po świecie się rozchodzące, stał się przyczyną pożądlivosti najbliższych sąsiadów na Węgrzech do przywłaszczenia sobie części tego fantastycznego jeziora tatrzańskiego od strony wschodniej.

W tym celu co jakiś czas pojawiają się ataki właściciela dóbr jaworzyńskich, nad granicą Galicji położonych, do zagarnięcia upragnionego obszaru.

W r. b. uzurpacje zarządcy dóbr jaworzyńskich, niejakiego Kegla, dosięgły szczytu i o mało nie stały się powodem rozlewu krwi nad Morskim Okiem. Obrona bowiem granicy kraju tamże i granic posiadłości spoczywa na mieszkańcach powiatu nowotarskiego, gdyż starosta, z urzędu powołany do strzeżenia obszaru kraju jego władzy podległego, tak tę opiekę pojmując, iż sporne terytorjum uznał już za wydzielone z Galicji i organom swym zakazuje spełniać na niemi czynności urzędowe, a przeciwnie władzom węgierskim nie przeszkadza urzędować na terytorjum Galicji.

Oficjaliści tedy dominium jaworzyńskiego nachodzą zbrojnie Galicję, stawiają sobie nad Morskim Okiem słupy graniczne, napadają na pasterzy, pasających tam bydło na swoich pastwiskach, wyrębiają las, należący do dziedzica dóbr zakopańskich, stawiają jakieś budynki, które im właściciele tegoż obszaru burzą i osiedlić się nie pozwalają, aby napastnikom nie dać nawet pozorów do powiedzenia, iż pożądliwą dla nich część kraju objęli bodajby w chwilowe posiadanie.

Dodać wypada, że zamachy te sąsiadów ze Śpiża na całość Galicji w okolicy Morskiego Oka polegają na urojonych, żadnym aktem prawnym nieulegalizowanych pretensjach, bo wszystkie akta, jak oszacowania nadgranicznych tych dóbr, kilkakrotnie już dokonywane, oddawanie ich przez władze nabywcom, wszelkie mapy katastralne urzędowe i różne tej okolicy pertrakcje dowodzą, iż terytorjum obecnie sporne zawsze należało do Galicji i nigdy dotąd ani na chwilę nie przestało być tegoż częścią składową.

Jedyny tytuł swoich pretensyj do rzeczonego skrawka Tatr wywodzą sąsiedzi z Jaworzyny z prywatnej umowy między właścicielami tych dóbr w r. 1858-ym, zawartej o sprzedaż części stoku Żabiego nad wschodnim brzegiem Morskiego Oka, której jednak władze rządowe Galicji nie pozwoliły ekstabulować z posiadłości dóbr Zakopanego dla uniknięcia

możliwych sporów o terytorjum, na samem pograniczu położonem.

Już wtedy władza obwodowa nie bardzo dbała o całość kraju, skoro chcąc zrobić przysługę rzekomym nabywcom owego kawałka lasu, niby dla ich wygody, zaproponowała posunięcie granicy Galicji po za obręb odstąpionego prywatnie terytorjum, lecz komisja namiestnicza w Krakowie orzeczeniem z d. 3-go czerwca 1864-go r. odrzuciła ową propozycję i naczelnikowi obwodu kazala strzedz dawnych granic kraju.

Podobnież dzieje się teraz, że starosta nowotarski nie okazuje wcale dobrej woli w bronienu granic swego starostwa, czego dowodem powyżej przytoczone postępowanie jego wobec uzurpatorów jaworzyńskich. Następnie widzimy z odpowiedzi komisarzy rządowego w sejmie galicyjskim na interpelację posła nowotarskiego, że przedstawienie starosty w sprawie Morskiego Oka, przesłane do namiestnictwa, okazało się takim, iż mu je zwrócono „do uzupełnienia”, z oznaczeniem terminu poprawienia tegoż.

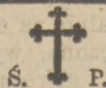
Każdemu tedy z ludzi wpływowych w Galicji, komu leży na sercu nieuronienie choćby pięćdziesiąt w uroczych Tatrach, należy nie szczędzić zachodów ani trudów, aby udaremnić zamachy napastników węgierskich i raz już już tę rozognioną ranę zagoić.
W. E.

— Na udziały zwierzyńnicze: Od zarządzającego warszawskiemu kantorem rosyjskiego Towarzystwa transportów Aleksandra Georgiewskiego rs. 10 i od współpracowników warszawskiego kantoru rosyjskiego Tow. transportów rs. 4 kop. 35.

— Na wpisy dla niezamożnych uczniów: Jako sporne w sprawie wintowej D. G. i G. H. rs. 8. — Powożący dorożką № 334 jako karę za nieostrożną jazdę rs. 1.

— Na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci: Za niedbalstwo w służbie, Marjanna Wilczak rs. 2. — A. Frankowski rs. 1.

NEKROLOGJA.



Napoleon Jerzy Wichrowski,

urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego, syn reagenta, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 28. Stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, kolegów i życzliwych zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 17-ym listopada, o godzinie 3-iej po południu z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo, w tymże kościele i tegoż dnia, o godz. 10-iej rano, odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.
2—3983

† S. p. Aleksandra z Wróblewskich Moszyńska,

żona urzędnika kolei warszawsko-wiedeńskiej, przeżywszy lat 44, w dniu 15-ym b. m. przeniosła się do wieczności. O dniu pogrzebu osobno doniesionem będzie.
—1457

+ W dniu 17-ym listopada, to jest w poniedziałek, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo za duszę s. p. **Katarzyny Obrzydowskiej**, o godzinie 9-iej zrana, a za **Genowefę Szyzskowską**, o godzinie 10-iej zrana, w kościele św. Jacka przy ulicy Fręta, na te oba nabożeństwa starsza z bractwa św. Róży Limańskiej wszystkich znajomych i dobrze życzliwych zaprasza.
—3976—

+ W dniu 17-ym listopada r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie 8-iej rano, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za duszę s. p. **Salomei Kalinowskiej**, a to z legatu przez niegdy Salomeję Kalinowską uczynionego, o czym rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia.
—1383

+ W dniu 10-ym listopada 1890 r., przeżywszy lat 70, rozstał się z tym światem, opatrzony św. sakramentami

ś. p. Aleksander Zaborowski,

właściciel dóbr Dąbia, w powiecie garwolińskim, guberni siedleckiej.

Wszystkim sąsiadom, przyjaciółom i znajomym, którzy byli obecni na eksportacji oraz pogrzebie, pozostała żona wraz z dziećmi składają serdeczne „Bóg zapłać”.
—1456

+ Wielebnemu księdzu dziekanowi Kaczanowskiemu za bezinteresowne oddanie ostatniej posługi

ś. p. Wincentemu Piskiewiczowi,

oraz przyjaciółom i życzliwym, którzy zwłoki tegoż na barkach swych na miejsce wiecznego spoczynku odnieśli, jak również wszystkim przyjmującym udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym, składają niniejszem serdeczne podziękowanie.
—3986—

Zona z dziećmi i rodzina.

B. P.

Ignacy Oppenheim,

syn obywatela z Mokotowa, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 31. Stroskani rodzice, siostry, bracia i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 16-ym listopada, o godzinie 1-iej po południu, z mieszkania własnego w Mokotowie na cmentarz wyznania mojżeszowego.
2—3981—

N A D E S Ł A N E.

Papierosy Gabinetowe

10 szt. 6 kop 5 szt. 3 kop.

Fabryka Tabaczna A. N. Szaposznikowa
w Petersburgu,

zwraca uwagę Szanownych pp. palących te papierosy, że obecnie znalazła możność polepszyć jeszcze ich gatunek, a dla odróżnienia od falsyfikatów, zaopatrzyła każde pudełko na wewnętrznej stronie dekla w swoją firmę.

Tabaczny fabrykant
A. N. Szaposznikow
w Petersburgu.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

NOWA METODA.

Wiedeń 15-go listopada. (T. pryw. K. W.) — W towarzystwie lekarskiem prof. Schroetter wyłożył swoją metodę leczenia suchot, także przez iniekcje.

JAN ORTH.

Wiedeń 15-go listopada. (Telegr. pryw. Kur. W.) — Zamieszkała tutaj siostra aktorki berlińskiej Milli Stubel, (którą Orth przed podróżą poślubił; przyp. red.) przywdziała już żalobę.

INFLUENZA.

Berlin 15-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Powagi lekarskie powatpuwają o ponownem wystąpieniu influenzy. Dotąd nie stwierdzono wypadków niewątpliwych.

WYBORY.

Poznań 15-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — W miejsce dr. Jarmołowskiego, który kandydaturę do rady miejskiej nie przyjął, zaleca komitet głosować w klasie pierwszej na kupca Zefiryna Mazurkiewicza.**Toruń** 15-go listopada. (Tel. p. K. W.) — W okręgu Człuchów-Złotów odbędą się w dniu 2-im grudnia wybory do parlamentu. Komisarzem rządowym mianowany został landrat Conrad ze Złotowa. Ze strony niemieckiej postawiono kandydaturę Heldorffa, konserwatysty. Katolicy i polacy stawiają kandydaturę sędziego Neukircha z Chojnic, na którego i postępowcy bezwarunkowo głosować będą. Tylko wtenczas jest zwycięstwo nad Heldorffem możliwe.

PAROWCE BŁYSKA WICZNE.

Londyn 15-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Przedsiębiorca Douglas zobowiązał się zbudować trzy parowce, które będą odbywały drogę z Liverpoolu do Halifax (w Ameryce) w 4½ dni.

WYPADEK NA KOLEI.

Saloniki 15-go listopada. (T. pr. Kur. W.) — Pociąg z Ueskübu, wiozący wysłużonych żołnierzy, wykoleił się. Trzydziestu żołnierzy zginęło, czterdziestu jest rannych. (Ajencji półn.)**Berlin** 15-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Skutek otwarcia granicy dla dowozu trzody chlewnej z Austrii, jest już widocznym. Ceny szynki i kiełbasy w kilku ostatnich dniach spadły o 10%.**Gdańsk** 15-go listopada. (Tel. pr. Kurj. W.) — Niebawem zacznie tu wychodzić dwa razy tygodniowo gazeta. Fundusz już zebrany, idzie o wyszukanie odpowiedniego redaktora.**Paryż** 15-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Towarzystwo „Przyjaciół Słowian południowych” założyło szkołę z internatem dla dzieci słowiańskich i wysłało Pawła Mélon do Cetynji i Belgradu do werbowania elewów.**Lizbona** 15-go listopada. — (Tel. Aj. półn.) — Umowa pomiędzy Anglią i Portugalją o modus vivendi w Afryce została dziś ratyfikowana. (Aj. psłn.)**Londyn** 13-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Gladstone oświadczył w Carlisle, że przyszłe wy-

bory do parlamentu wydadzą większość liberalną, jakiej dotąd Anglia nie miała.

Dublin 15-go listopada. — (Tel. pr. Kur. W.) — Gazeta urzędowa donosi, że liga narodowa w hrabstwach Monaghan i Fermanagh została zabroniona. (Aj. półn.)**Konstantynopol** 15-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Doktor Tiriakian, prezydent armeńskiego zgromadzenia narodowego, został aresztowany. Papiery jego zabrano. (Aj. półn.)**Belgrad** 15-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Rząd rozesał noty jednobrzmiące do Austro-Węgier, Anglii, Niemiec, Francji i Belgji z zaproszeniem do wymiany zdań w sprawie odnowienia traktatów handlowych w r. 1891.**Sofja** 15-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Gabinet uzupełniony. Greków objął tekę spraw wewnętrznych, Welczew finanse.**Sofja** 15-go listopada. — (Tel. pr. Kur. W.) — Ludność powitała mianowanie nowych ministrów przychylnie. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 15-go listopada. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — Nastroj giełdy dzisiejszej był słaby. Niepomyślna wiadomości z giełd zachodnich i ponowne podniesienie się dyskonta prywatnego naciskały na tendencje zebrania. Rynek wartości russkich ulegając ogólnemu prądowi, poniósł dziś straty. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 247.25, w chwili urzędowego notowania 247, a następnie straciły 25 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych 30 fen., a w dostawowych 1 m. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 45 fen., krótki Petersburg o 20 fen. i długoterminowy o tyleż. Przekazy na Wiedeń nie jednolicie, krótkie bez zmiany (176.30), długie lepiej o 40 fen. (175.20). Listy zastawne ziemskie notowano dziś po 72.80; a listy likwidacyjne nie uległy zmianie (68.90). Pożyczki wschodnie obniżyły się o 30 kop. Niżej oddawano 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go i obie pożyczki premjowe russkie, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie 6% russkie renty złote i kupony celne, nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austriackich osiągały 167. Dyskonto prywatne podniosło się o 50 fen.; w dostawowym natomiast spadło o 25 fen.**Berlin** 14-go listopada. (notowanie urzędowe giełdy.)
Bil. ban. rus. w tr. nst. 247 — Akcje d. z. war. wiod. —
Wekle na Warszawę 246.70 Akcje kredytowe 167. —
Wek. na Petersb. krót. 246.30 Wekle na Lon. kr. 20.40^s
Wek. na Petersb. dług. 244. — dt. 20.11
Bil. ban. russk. nadost. 246.75 Żyto w tow. gotow 186. —
Wschodnia pół. II em 78.70 Żyto na wiosnę 168.25
Listy zast. serii I-aj 72.80
Kursa z 14-go listopada 247.30, 247.15, 246.50, 244.20, 248. —, 79. —, —, —, 185.50, 168.50.

Z SĄDÓW.

O k o n t r a b a n d ę.

Po rozpatrzeniu szczegółowo kwestji stosunku oskarżonych z przedsiębiorcą lipskim, Th. Kettembeilem i odparciu wszystkich zarzutów, obrońca adw. Peplowski przystąpił do rozbioru części oskarżenia, zarzucającej Holtzbergerowi i Rittenbergowi, że, pomimo strat, jakie im wciąż przynosiła fabryka, majątek oskarżonych wzrastał nader szybko.

Handel jest to rzecz specjalna, wymagająca wiedzy i praktyki.

Obroty finansowo-handlowe polegają na różnych kombinacjach, których nie wcale pojmię niewtajemniczony, a które tak zwykłemi, tak elementarnemi nieraz wydają się specjalistom.

Holtzberger i Rittenberg, kupcy, ciesząc się powagą, korzystali z dużego kredytu najprzód u Seina, a następnie u Kettembeila.

Ten ostatni udzielił im kredytu nieograniczonego, chociażby do 100,000 i więcej marek.

Kredytu tego Holtz. i Rit. właściwie nie potrzebowali, mając dość kapitału obrotowego; nie chcieli jednak omijać sposobności osiągnięcia łatwych zysków, jakie mógł im przynieść udzielony na tak znaczną sumę kredyt.

W handlu bardzo często praktykuje się następująca np. kombinacja: w Archangielsku można tanio nabyć, przypuśćmy, partję skór, ażeby ją następnie odprzedać drożej gdzieindziej; X. dowiaduje się o tem, lecz nie posiada dostatecznego kapitału, a z kredytu kupców tamtejszych nie korzysta. Temu samemu X. jednak udziela nieograniczonego kredytu fabrykant np. jedwabiu; więc X. nabywa jedwab na kredyt, sprzedaje go, nawet bez zysku, ażeby mógł kupić skóry za gotówkę.

Na tem właśnie polegały operacje, jakie Holtz. i Rit. prowadzili ze wstążkami, dostarczając im przez Kettembeila z Lipska, za pośrednictwem kantorów ekspedycyjnych: kupiec krakowski nie cieszy się kredytem Kettembeila; pomiędzy nim więc a przedsiębiorcą lipskim pośredniczy kupiec warszawski.

Był to najlepszy sposób osiągnięcia znacznych korzyści z ogromnego kredytu, udzielonego oskarżonym przez Kettembeila.

Inaczej zużytkować go nie mogli; sprowadzanie wstążek do Warszawy nie opłaciłoby się im wcale, po opłaceniu cła. Zresztą byłoby to konkurencją dla własnej ich fabryki.

Drugą operacją, prowadzoną przez Holtz. i Rit., a mającą na celu powiększenie ich majątku, było dyskonto weksli.

Wiadomo każdemu, że np. kantor Banku państwa w Warszawie udziela kredytu czteromiesięcznego. Gdy przyjdzie termin, z należności uiścić się należy, lecz po to tylko, ażeby, w razie żądania, dostać tę samą sumę z innej kasy i po przedstawieniu innego weksłu. Naprzeciwko Banku istnieją drobne kantory wekslu, wypożyczające właśnie na tę krótką chwilę. Na tych pożyczkach właściciele kantorów wekslu robią świetne interesy.

U nas, chociaż kredyt *de jure* kosztuje 8%, *de facto* jednak dosięga 12%, licząc w to kosztą częstej zmiany weksli, blankiety itp.

Dyskonto więc weksli zagranicą w zupełności się opłacało Holtzbergerowi i Rittenbergowi, gdyż płacili Kettembeilowi 16%, nie zaś 12%.

Należy jeszcze wziąć na uwagę znaczny rabat (20%), jaki oskarżeni otrzymywali od Kettembeila na towary, mogli więc łatwo opłacać pośredników: Kahana, Minca, Poświańskiego i in.

Obliczając stan majątkowy Holtz. i Rit., w akcie oskarżenia pominięto całkiem *debet*; różnica to duża.

W dalszym ciągu mówca powołuje się na opinię biegłego Marchwickiego, który dostatecznie wyjaśnił operację arbitrażu, polegającą na różnicy kursu pieniężnego i cen towarów w Kalkucie np. i Petersburgu.

Świadkowie: Barbanel i Cederbaum kwestję tę również dostatecznie wyjaśnili.

Mówiąc o źródłach majątku oskarżonych, zapominać nie należy i zysków, osiągniętych przez nich ze sklepu hurtowego, przy ul. Nalewki, od r. 1867-go istniejącego.

Akt oskarżenia zarzuca Holtz. i Rit., że w ciągu lat 4-ch zarobili na kontrabandzie przeszło 96,000 rs. Tuż obok jednak tam czytamy, że sprzedali oni ogółem 159,000 kawałków wstążek za 115,000 rs.

Zkądże więc taki zysk? Chyba owe 159,000 kawałków zostały kupione prawie zadarmo?

I to ma być poważnem oskarżeniem!

W końcu swej przemowy obrońca dotknął jeszcze kwestji stosunków wzajemnych b. współników: Seine'a, Klingslanda, oraz Holtzbergera i Rittenberga, tudzież nieporządnego prowadzenia ksiąg, co dało prokuratorowi powód do oskarżenia Holtz. i Rit.

„Zarzut upada po zarzucie — rzekł jeszcze w konkluzji adw. Peplowski; gmach oskarżenia, zdudowany tak miśternie, osuwa się coraz bardziej; wobec tego, wobec braku winy oskarżonych, należy mieć nadzieję, że sąd karacich nie zechce, że wróci społeczeństwu jednostki, z korzyścią pracującą dla ogółu.”

*

Adw. przys. Sztenger, drugi obrońca Holtz. i Rittenberga, w mowie swej dotykał wyłącznie strony prawnej procesu.

Odpierając zarzuty prokuratora i nie dostrzegając czynu przestępnego w działalności swych klientów, domagał się, w najgorszym razie, zastosowania przedawnienia, z wyjątkiem ostatniego przed rewizją półroczną.

Przestępstwo Holtz. i Rit., nawet pojmowane tak, jak to czyni prokurator, nie jest jednym ciągłym czynem bezprawnym, lecz się składa z całego szeregu pojedynczych samoistnych przestępstw, łączność wewnętrzną posiadających. Jeśli Holtz. i Rit. nabywali kontrabandę, to czynili to co pewne odstępy czasu, wielokrotnie.

W takich razach przedawnienie półroczne może być zastosowane.

Co do zarzutu podrobienia stempla przez oskarżonych, to obrońca utrzymywał, że nawet zgodziwszy się na to, że Holtz. i Rit. zajmowali się kontrabandą, nie możemy łączyć tego przestępstwa z fałszerstwem.

Zresztą obrońca odrzuca i jedno i drugie.

Obrońca Kahana, adw. przys. Krzycki, oddzielając sprawę swego klienta od dwóch innych oskarżonych, wymownie przemawiał za jego uniewinnieniem.

Repliki stron nie zajęły wiele czasu.

Przemawiali powtórnie: podprokurator Krasowski i adw. przys. Peplowski.

Posiedzenie wczorajsze zakończyło się o godzinie 5-ej po południu.

W poniedziałek, po zredagowaniu pytan, sąd wyda wyrok.

E.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 15-go listopada 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C. = Temp. R.
D. 14-go g. 9 w.	757.0	96	Pd	5.8 4.6
D. 15-go g. 7 r.	756.2	97	Pd	5.6 4.4
" g. 1 pp.	755.7	89	Pd	7.4 5.9
W ciągu d. 14-go	Temperatura najniższa C.			6.0 = R. 4.8
b. m.	najwyższa C.			6.8 = R. 5.4
	Wysokość wody spadłej 0.7 mm.			

W ogrzewanym Cyrku ul. Ordynacka

Cyrk włoski M. Truzzi.

Dziś 1-szy występ znakomitych negrów-kłownów br. **Cinq i Kray** z teatru „Throughous” w Ameryce. Oprócz tego występ wszystkich artystów i artystek. Początek o godz. 8 wieczorem. Szczegóły w afiszach. 1451r

Wielki Wybór

nowości w zakres galanterji wchodzący, otrzymał magazyn

W. Golińskiej

Gmach Teatru

i takowe po cenach najniższych poleca. 3864

KAROL SĄCZEWSKI

Warecka 15.

Umeblowania stylowe, roboty dekoracyjne. 3755

Polski Skład Nici,
Warszawska Fabryka Pończoch
I TRYKOTAŻY
ul. Hr. Berga nr 11.

Posiada znaczny wybór przedmiotów sezonowych, jak: ciepłe halki, eleganckie kaftany oraz pończochy, skarpetki itp. **Staniki „Jersey” wyprzedają się niżej ceny kosztu.** 3530

LECZNICA PIERWSZA.

NIECAŁA 1 (dom hr. Krasińskiego, I-e piętro).

Ceny porady lekarskiej kop. 40. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie, a lekarstwa z aptek kosztem Leczniczy. (1)

NOWE KĄPIELE
i prysznice

Marszałkowska nr. 114 (róg Złotej) Złota nr. 7/9

Weterynarz KOWALCZUK

Śliska nr 6.

Udziela porady w mieście i na prowincji. 3937

Doktor Marjan Borsuk

ordynator kliniki chirurgicznej powrócił i przeprowadził się na ulicę Pańską nr 28. 3958

Dr J. HUBERT

zamieszkał i praktykuje w **Kuluszynie**. 3941

TANIE FIRANKI.—MARSZAŁKOWSKA 148.

Dyrekcja
Towarzystwa Kredytowego
m. Warszawy

W zastosowaniu się do § 73 ustawy Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, wyznaczony został termin zwyczajnego ogólnego zebrania członków Towarzystwa na dzień 4 (16) grudnia 1890 roku (we wtorek). Zebranie to odbędzie się w gmachu tegoż Towarzystwa przy ulicy Włodzimierskiej pod nr 25, o godzinie 6-ej po południu.

Drukowane egzemplarze sprawozdania rozdawane będą stowarzyszonym za zgłoszeniem się do biura dyrekcji codziennie poczynając od dnia 22 listopada (4 grudnia) r. b.

Według § 76 ustawy, wnioski ze strony stowarzyszonych, opatrzone podpisami przynajmniej 30-tu członków, złożone komitetowi nadzoremu nie później jak na dni 15 przed terminem ogólnego zebrania, przedstawione zostaną temuż zebraniu. 1415r

TEATR FRANCUSKI.

Dziś:

„LE PETIT FAUST”.

Początek o godz. 8-ej wieczorem. 1435

Od lecznicy I Niecała 1.

Z dniem 20 ym b. m., rozpoczyna przyjęcia Dr **Juljusz Witkowski** (choroby chirurgiczne a specjalnie organów moczopłciowych). Codziennie od godz. 4—5 po południu. 3984

— Amatorom prawdziwych **Cygar hawańskich** importowanych polecają takowe w wielkim wyborze po cenach przystępnych

Simon i Stecki

3946 Krakowskie-Przedmieście nr 38.



Fabryczny Skład Broni
Roberta Ziegler

Trębacka dom Schejlera
poleca znaczny wybór rewolwerów
po znacznej niższych cenach a mianowicie:

Rewolwery systemu Lefauchaux	od rs. 4.00.
„ „ „ „ „ „ „ „	„ „ 5.00.
„ „ „ „ „ „ „ „	„ „ 6.00.
„ „ „ „ „ „ „ „	„ „ 8.00.
Rewolwery Smith et Wesson i innych systemów	od rs. 12.00.
Lankastrówki	30.00.
Expressy i trójłufki	120.00.
Magazyne Kolt	50.00.
Gwarancja dwuletnia. 1452r	

Najtańsze Wyroby Cukiernicze:
Cukrów deser. funt 50 kop., **Karmelków** nadziew. f. 25 kop., poleca **B. M. Śniegocki**, **Fabryka Krakowskie-Przedm.** nr 47, **Filja Nowy-Swiat** nr 5. 854r

— **Herbatę** ladową, ze świeżo nadeszłych transportów, poleca skład **Herbaty** chińskiej

J. Z. Ratyńskiego,

3957 Jerozolimka nr. 84, w Warszawie.

P. Jan Łukowski

wychowawiec specjalnej szkoły beraterskiej w Petersburgu, zaangażowany został jako nauczyciel konnej jazdy w **Tattersalu Warszawskim**. 3918

Sprzedaż 6,500 sztuk budulec

dębów i sosen z lasów Zawieprzyckich

Hr Juljusza Ostrowskiego

odbędzie się 20 b. m. w Warszawie ul. **Mazowiecka** nr 3, m. 2. 1455r

Kaucja przy składaniu deklaracji najmniej po rublu od sztuki.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Udch. i Przych. godziny i minuty	
	Udch.	Przych.
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	8 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersburga	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kiel. i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

W Grudniu r. b. zacznie wychodzić zeszytami **znakomitej wartości dzieło przystępnie dla wszystkich warstw społeczeństwa napisane i rozgłoszonej za granicą sławą używające:**

CZŁOWIEK
pochodzenie jego i Rasy.

Opracował **X. Dr. B. Platz**, Członek zgrom. O. O. Cystersów.Przełożył **B. Filipowicz**.

Ozdobione blisko 200 rysunkami w tekście.

Poglądy i dowodzenia Autora, na największych powagach naukowych, są przeciw Darwinistyczne, oparte na Piśmie Świętym.

Dzieło to ozdobne, wytwornie drukowane w formacie wielkiej ósemki, wychodzić będzie w 20 zeszytach, w odstępach 15 dniowych, po 30 kop. za zeszyt, pocztą po 35. Pocztą nadsyłać można za całość rs. 6, lub w dwóch częściach rs. 3. — **Po wyjściu całości, ceną podwyższoną zostanie.** — Prenumeratę przyjmuje nakładca **Maurycy Orgelbrand** w Warszawie, naprzeciw posagu Kopernika, oraz wszystkie porządne księgarnie w kraju i z zagranicą. 1898r

Swieży opuściło prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

P. Mantegazza.

CHORA MIŁOŚĆ,

ROMANS HYGIENICZNY,

przekład z 7-go wydania oryginału.

Cena rs. 1—z przesyłką rs. 1.15.

Marja Konopnicka.

MOI ZNAJOMI,

Martwa natura. — Urbanowa. — Morze. — Ksawery. — W starym młynie. — Moja cioteczka. — W winiarskim forcie. — Józik Srokacz. — Maryska. — Lalki moich dzieci. — Banaśiowa. — Anusia. — Z ementarzy.

Cena rs. 1.20—z przesyłką rs. 1.40.

1887r

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa.

Polecam Szan. Publiczności wyroby mojej fabryki

Plusze, Astrachan w różnych gatunkach i kolorach oraz **Pledy** do powozów i podróży w pięknych deseniach.

(Główny Skład przy Fabryce Świętojejskiej Nr 36).

Jednocześnie zawiadamiam, że mój Skład **Sukna i Korków** (ulica Żabia Nr 3), zaopatrzony został w wielki wybór towarów sezonowych na męską i damską konfekcję.

JAKÓB ROTHSTADT.

Fabryka, Świętojejska 36.

1383

Skład Sukna, Żabia 3.

HERBATA

Domu Handlowego pod firmą „Jana Karzinkina Następca & Co“

Skład w Moskwie na Warwarkie Staro-Gostinnyj Dwor,

Odważona 1 f., 1/2 f., 1/4 f.

rs. 1.40, rs. 1.60, rs. 1.80, rs. 2, rs. 2.30, rs. 2.50 i rs. 3.

Handlującym 20% rabatu, herbata rs. 1.20 po rs. 1.05.

Zamawiać można za zaliczeniem pocztowym z zadatkiem 10% ceny obrotunku.

1886R

Do nabycia we wszystkich księgarniach

**Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus.**Książka do nabożeństwa, ułożona przez **Józefę Kamocką** autorkę „Bądź Wola Twoja”, zawiera nabożeństwo całoroczne, wzbogacone modlitwami i rozmyślaniami czerpanymi z notatek ks. Biskupa Wnorowskiego i pism innych kapłanów.

Cena bez oprawy rs. 1.20, w oprawie ozdobnej w płótno angielskie rs. 2, w skórę rs. 2.70, w wyborowy szagryń rs. 3, z klamerką rs. 3.50, w skórę juchtową z klamerką rs. 4, z dwoma klamerkami rs. 4.50, w aksamit od rs. 5.50 do rs. 8, w kość słoniową lub szyldkret od rs. 14 do 18.

Wydanie Gebethnera i Wolffa.

Magazyn egzystuje od 1886 roku.

**GŁÓWNY SKŁAD
Jarosławskiego Płótna**

pod firmą

Moskiewski Magazyn,

Bielańska № 7, Hotel Krakowski.

Otrzymuje codziennie świeże transporty **Jarosławskiego Płótna**, na koszule i prześcieradła różnej szerokości.**Obrusy, Serwetki** białe i kolorowe.**Garnitury** na 6, 12, 18 i 24 osób.**Ręczniki** płóciennie, kąpielowe i kuchenne.**Chustki do nosa** płóciennie, batystowe i jedwabne.**Madapolam, Szyrtyng, Kreas, Kanifas, Demikaton, Pika, Wiktorja i Nansuk**, na negligé damskie.**Dreluchy** na materace i rolety, różnej szerokości.**Dreliszek, Demikaton, Czyeczuncza** płóciennie, **Czartowska skóra** na mundury wojskowe.**Koldry** watowe, welniane, atlasowe i pikowe.**Męzka i damska gotowa bielizna** z madapolamu i jarosławskiego płótna oraz przyjmują się zamówienia na wszelkiego rodzaju bieliznę.**Firunki** pasowane i na arszyny, białe i kremowe.

1871R

Cenniki na żądanie franco i gratis.

Moskiewski Magazyn,

Bielańska № 7.

ENCYKLOPEDIA HANDLOWA

wyszła z druku

i jest do nabycia w Adm. Gazety Handlowej (Mazowiecka 8) i Gazety Łosowań (Krak. Przedm. № 51), oraz we wszystkich księgarniach.

Cena rubli 4 kop. 50. Cena dla prenumeratorów **Gazety Handlowej i Gazety Łosowań**, rs. 3 75. Cena w eleganckiej oprawie z aug. płótna ze złożonym skórzanym grzbietem rs. 5 kop. 25. Cena tak samo oprawnej dla rzeczonych prenumeratorów rs. 4 kop. 50. Luźno okładki sprzedają się po kop. 75.

1886r

NOWO-OTWORZONY

1491

Skład PIÓR i KWIATÓW

S. Szejnerman,

Nalewki № 33, mieszkania № 9,

zaopatrzyła swój magazyn na nadchodzący sezon w najmodniejsze towary, jako to: pióra strusie, fantazyjne i boa oraz z kwiatów najmodniejsze karnawałowe garnitury. Tamże potrzebne zaraz panny do fryzowania włosów, do zrywiania i robienia kwiatów.

**Piotr Śliżyński**

wyczuła 6-iu tańców najpotrzebniejszych, w 20-ilkku lekejach do lat 50-ku. — Ulica Miodowa № 3, gdzie „Stara Gwiazda.” 1500

!!! Na wypłatę !!!Towary łokciowe jako to: **Jedwabie, Aksamity, Cachemiry, Wełny, Płótna:** Bilefeldzkie, Jarosławskie, Madapolamy, Perkale, i materiały na szuby, oraz sukna, korthy, tak w zakres męskiej jak i damskiej garderoby wchodzące, **sprzedają się na wypłatę** z własnego magazynu, na bardzo korzystnych warunkach.

Plac Grzybowski № 6, m. 3,

1894

róg Próznej.

Dobrze i tanio ubrać się można w Magazynie Wiedeńskim ubiorów męskich **L. Kucha, Miodowa № 2.** 1404**TYCODNIK
ROMANSÓW I POWIEŚCI**

Rok 23-ci.

Cena w Warszawie kwartalnie kop. 75. na prowincji wraz z przesyłką pocztową rs. 1.

— 0 —

Prenumeratory, wnoszący bezpośrednio do biura wydawcy odrazu z góry całoroczną za rok 1891 prenumeratę, otrzymają jako

PREMIUM bezpłatne według dowolnego wyboru jedno z następujących dzieł.**Bohaterki Poezy i Polskiej**, album składające się z 10-ku wspaniałych ilustracji E. M. Andriollego, z tekstem objaśniającym.**Eckstein. Klaudjusze**, powieść z czasów cesarstwa rzymskiego, w trzech tomach.**Kraszewski J. I.** U babuni, powieść w 2 tomach.**Orzeszkowa Eliza. Mirtala**, powieść z 15 ilustracjami M. Kotarbińskiego.— **Meir Ezołowicz**, powieść z 26-ku ilustracji E. M. Andriollego.**Sęk Antoni Józef.** Nowele.**Wołowski Michał.** Jasne i ciemne obrazy.

Prenumeratory na prowincji zamieszkali płać 25 kop. za przesyłkę pocztową.

Tygodnik Romansów i Powieści wychodzi raz na tydzień i zawiera najciekawsze powieści autorów swoich i obcych, oraz kronikę tygodniową z życia społecznego literackiego i politycznego.

Od Nowego Roku rozpoczniemy druk następujących powieści:

Marji Rodziewiczówny: „BRACIA”, **Śnieżko-Zapolskiej: „WE KRWI”**.

W tłumaczeniu z angielskiego:

„W ZASTĘPSTWIE” **James Payna.**

W tłumaczeniu z francuskiego:

„SCYPION” **Andrzej Thaurieta i**„SERCE KOBIECE” **Maupassanta.****Adres: S. Lewental,**

WYDAWCA. 1903r

w Warszawie, Nowy-Swiat Nr 41.

**Magazyn pościeli
K. Szwembergera,**

Nowy-Swiat Nr 49,

polecą całkowite wyprawy jako też koldry, materace i łóżka żelazne. Wielki wybór pierzy i puchu świeżo otrzymanych. 1505

Lombard prywatny

przy ulicy Nizkiej Nr 43,

zawiadamia, iż d. 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. i dni następnych, odbywać się będzie licytacja na zastawy nie prolongowane w swoim czasie. 1494

BORDEAUX.Renomowany oddawna dom w Bordeaux dobrze znany w Królestwie Polskim, pragnie mieć na Warszawę i na Paryż dwóch **Reprezentantów**, zestosunkowanych z zamożnymi domami sprowadzającymi bezpośrednio wina Bordońskie i Burgundzkie. — Referencje przesyłać pod literami P. V. P. Agence Havas, Bruxelles (Belgique). 1900r**KONIONI**Grude ochwat, opuchnięcia, opoje, parchy, liszaje, usuwa jedynie uznane przez Radę Lekarską **Australskie Mydło Restytucyjne** Kupujemy Konieczne i Zboża. **L. Mierosławski & Comp,** 1908 **Elektoralna Nr 5.****PSOM**

gubi wszelki; pechły, nosacizne, wrzody, parchy i inne choroby skórne, jedynie uznane przez Radę Lekarską, Australskie mydło restytucyjne. — Kupujemy konieczne i zboża.

L. Mierosławski & Co. 1909R **Elektoralna 5.****Podwójnej Dystylacji
Alkohole, Spirytusy
i Wódki oczyszczone,
Zakładu rektyfikacyjnego
Dominium Trembki,**

wyłącznie sprzedają się w Handlach spirytualii: Aleja Jerozolimska № 47 róg Marszałkowskiej, Bracka 25 i Chmielna 47, po cenach znacznie niższych. 1482

PRACOWNIAprzyjmuje okrycia **najświeższe fasony.** Suknie elegancko wykończą. **Krój paryzki,** z czem się poleca łaskawej uwadze.**CHMIELNA Nr 20,** dawniej **Marszałkowska № 60.** 1507**MIESZKANIE**

1424

do wynajęcia w każdym czasie, 3 pokoje, 1 z balkonem, przedpokój, alkowa i kuchnia, na 1-m piętrze, pralnia i góra wspólna, piwnica i komórka, rocznie za rs. 275, przy ul. Wolskiej № 7, przystanek tramwajowy.

Najpiękniejszy

Bukiety, Wieńce,

sprzedaje firma

„AU BON GOUT“**JARDINIER,**

S. CAMILLE, 1272

Warszawa, Wierzbowa № 7.

**Po rs. 50!!!
PIĘKNE SERWISY STOŁOWE**na 12 osób, z najlepszej porcelany krajowej, zdobne w piękne kwiaty ręcznie malowane, na żądanie z monogramami lub z herbami, składające się z następujących przedmiotów: 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek do herbaty, 12 par do czarnej kawy, 1 waza, 4 półmiski owalne, 2 okragłe, 1 do śledzi, 4 salaterki, 2 sosierki, jeden kabaret do konfitur lub kosz do owoców, 2 musztardniczki, dwie solniczki, 1 dna maselniczka lub imbryk. Razem 116 sztuk. — Serwisy fajansowe w dobrym gatunku, w przesłone desenie lub w kwiaty malowane składające się ze 114 sztuk po rs. 32, za dopłatą rs. 10, do serwisów tych dodaje się 86 sztuk szkła kryształowego. Serwisy do herbaty na 12 osób ozdobne, z 16 sztuk, po rs. 6. Garnitury na umywalnie kolorowane od rs. 3 kop. 60. Wazony do kwiatów doniczkowych (Cachepôt) b. ładne, po rs. 3 za parę. Wazony do bukietów w wielkim wyborze, para od kop. 50. Garnitury na toaletę. Serwisy do likieru, Kosze do ciast, oraz wszelką porcelanę malowaną, po cenach najniższych, sprzedaje **Główny Skład i Malarnia Porcelany Ryszarda Fijałkowskiego**, w Warszawie, ulica Bracka № 20, drugi dom 3 ul. Chmielna, w lokalu prywatnym. Uprasza się o zwrócenie uwagi na adres. 1869R**Do p. L. Mierosławski & C.**

Warszawa, Elektoralna 5.

Stosownie do życzenia Szan. Pana niniejszym zawiadamiam, że koń, który na zastawia grude choroby, zupełnie wyzdrowiał, co z wdzięcznością stwierdzam. Równocześnie proszę o przysłanie mi jeszcze jednego pudełka **Australskiego mydła restytucyjnego** dla koni za zaliczeniem pocztowym.

Z poważaniem

1907R (podpisano) **J. Czapski.****Ser Szwajcarski krajowy**

nie ustępujący pod względem dobroci produktowi oryginalnemu, odznaczony najwyższymi nagrodami.

Funt po kop. 40.

Handlującym Rabat.

Reprezentacja: Skład Serów

BR. THURSZ,

ulica Przechodnia № 5. 149

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędne biura nauczycielskiego Zaleski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 18r

Angielska Metoda Reussnera dla samouczków kop. 75.—Niemiecka Metoda kursu niższy kop. 60 (oprówny kop. 75), kurs wyższy rs. 1 kop. 60, komplet (oba kursy) rs. 2.—Elementarz polsko-niemiecki z 14 wzorkami pisma i 200 obrazkami po kop. 35, 30, 15, 7½ (oprówny kop. 45).—Elementarz polski z pedagogicznymi wskazówkami, wzorkami pisma, rysunków i obrazkami (340 figur) po kop. 25, 15, 10, 5.—Dopłata na pocztę po 15 kop. do rabla. Do nabycia w księgarniach i u autora (Reussnera) przy ulicy Marszałkowskiej 142, Warszawa. 28735

Angielka rodowita wysoko wykształcona. Lekcje trzy tygodniowo, 3 rs. miesięcznie. Bracka 6, m. 16. 32463

Adres: Francuzka wykształcona świeżo przybyła do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6, parter. 3373r

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska, Jadwigi Przewojskiej, Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepszy wykład wszystkich rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybko odnoszą korzyści, ceny przystępne. 32536

Czytelnia „Nowości” zaopatrzona została w świeżo wyszłe dzieła beletrystyczne, naukowe i dziecinne. Warunki nader przystępne. Nowy-Swiat 21. 32544

Israelitka ukończywszy III-je żeńskie gimnazjum poszukuje lekcji. Karmielicka 11, mieszcz. 4. 32443

Języka niemieckiego udziela Reussner autor najnowszej metody. Ul. Marszałkowska 142. 24226

Nauczycielka posiadająca patent wyższy (matematyka) poszukuje lekcji, przysposabia do klas. U siebie rs. 4 miesięcznie. Ul. Chmielna 9, mieszcz. 11, od 1—4-ej. 32467

Nauczycielka muzyki poszukuje lekcji na swoim fortepianie. Wiadomość: biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. 3344r

Niemka młoda, inteligentna, udziela konwersacji. Marszałkowska 50, m. 8. 32444

Nowa szkoła rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej. Po zwiedzeniu działu szkolniczego na zeszłorocznej wystawie paryskiej, oraz szkół rękodzielniczych w stolicach europejskich, otwieram kursa kroju sukien, bielizny, szycia, modniarstwa, piór fantazyjnych, koronkarstwa, pończosznicwa, haftu, rękawicznictwa, krawatów, litografii, grawerstwa, holjominatur, rysunków, malowania, wypalania na drzewie, koszykarstwa, introligatorstwa, szmuklerstwa, robót włóczkowych, tkactwa. Patenta wydaje, pensjonarki przyjmują. 32477

Na cytrze udzielam lekcji metodą ułatwioną, Bolesław Kowalski, Bracka 4, od 5-ej do 8-ej. 32510

Niemka wykształcona, z doskonałym francuskim i muzyką wyższą, opatrzoną chlubnymi świadectwami; poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście 38, wprost Saskiego placu. 32528

Niemka poszukuje lekcji od godziny 9 rano do 1-ej po południu. Oferty pod N. S. proszę do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 3374r

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 32482

Osoba potrzebna do dwóch chłopczyków, zażęcie od 2-ej po poł., za mieszkanie, śniadanie, kolację. Wymagany język niemiecki. Mokotowska 55, u właściciela. 32489

Pensjonarki przyjmują na stancje;—tamże potrzebna panią do wspólnej nauki. Marszałkowska 76, m. 6. 32168

Potrzebna jest młoda osoba, francuzka do konwersacji. Oferty pod lit. O. F. w Kurjerze. 32361

Potrzebna nauczycielka francuzka z kwalifikacją. Hotel Angielski 41, od 11-ej do 12-ej rano. 32412

Pośredniczące biuro nauczycieli, guwernantek, bon, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 32093

Potrzebny student uniwersytetu, izraelita, za pokój. Grzybowska 17, m. 3. 32483

Potrzebny uczeń klasy 8-ej. Adres zostawić w Kurjerze pod „Uczeń VIII.” 32481

Poszukuję towarzysza do wspólnego, przeto tańszego przygotowania się do egzaminu wolnowstępujących. Oferty: Kurjer Warsz. „Zenon.” 32496

Potrzebna francuzka do udzielania lekcji i osoba dająca lekcje muzyki na swoim fortepianie. Wiadomość: Leszno 9, mieszkania 20, w godzinach rannych. 32406

Paryżanka udziela lekcji konwersacji. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. O. P. 3372r

Potrzebny student, korepetytor doświadczony. Solna 14, m. 2. 32548

Potrzebny nauczyciel na wieś dla przygotowania chłopca do 3-ej klasy realnej. Wiadomość: Wileza 58, stróż wskaże. 32408

Potrzebna na wyjazd nauczycielka z patentem, konwersacją francuzką, muzyką. Złota 29, m. 10. 32471

Student uniwersytetu ndziela lekcji matematyki i języka ruskiego. Chmielna 20, mieszkania 14. 3369r

Student poszukuje lekcji za obiady lub wyśnagrodzenie. Sienna 36, m. 5. 32495

24 rękodzielniczych przedmiotów wykładają się w nagrodzonym medalem specjalnym zakładzie rękodziel dla kobiet Justynowej Wojewódzkiej, Bracka 12. 32370

Doniesienia osobiste.

Dla „A. Z. 40” list poste-restante. 32493

Diana de Meridore znajdzie list na poczcie. 32556

List dla „Zimy” poste-restante od 15/XI. 32512

List do „Niny” wysłany. 32462

List dla W. E. na poczcie (Warszawa poste-restante).—J. W. 32460

Kosady i prace.

Ajent pracowity poszukiwany na Warszawę lub prowincję z kancją do korzystnego interesu. Oferty w Kurjerze „Agence.” 32492

Były oficer, z dobrej rodziny, posiadający ruskim, polskim, francuskim, niemieckim, znający obie stolicę, Rosję centralną i południową, pragnie zaraz przyjąć miejsce w interesie handlowym lub przemysłowym ze stałą pensją.—Oferty z opisaniem warunków nadsyłać do Kurjera dla X. Y. Z. 32507

Fabryka wyrobów skóranych Kleyffa, Nałewki 49, przyjmuje chłopców do 18 lat wieku do nauki, bez dopłaty. 32530

Handlowiec poszukuje kondycji w interesie papierowym, porcelanowym lub innym. Oferty: Kurjer „Uzdolniony.” 32441

Osoba kompetentna, energiczna, poszukuje zajęcia w pralni. Oferty: Kurjer „Kompetentna.” 32516

Potrzebny jest rzadca z poręczającą administracją do folwarku samodzielnie prowadzonego, w bliskości Warszawy, od 1-go stycznia r. p. Wiadomość: Piwna 11, u W. Baranowskiego. 32262

Potrzebna bona niemka froebłowska do dwójki dzieci. Sienna 25, m. 5, od 1-ej do 4-ej. 32092

Panny potrzebne są zdadne do staniików i podręczne. Hoża 20, mieszcz. 14. 32236

Potrzebna osoba młoda płci żeńskiej do prowadzenia meldunków. Karmielicka 1—2, od 4—6-ej. 32496

Potrzebny jest zaraz realista klasy 5-ej lub 6-ej. Wiadomość: ulica Freta 16, apteka. 32500

Potrzebna sklepowa, obeznana zupełnie do brze w fachu farbiarskim. Białeńska 3, Jedlin. 32448

Potrzebne bardzo zdolne staniczarki. Wiodok 13, do Ignatowiczowej. 32410

Panny potrzebne są do nagliży damskich, tak wełnianych, jak białych. Kapitulna 6, mieszkania 11, 3-ie piętro. 32525

Panna znająca krój i krawiecczyznę, ze swoją maszyną, poszukuje zajęcia prywatnie.—Marjańska 1—14. 32519

Pani maszynistek i podręcznych potrzeba zaraz do bielizny. Ogrodowa 18, m. 14. 32542

Rzeźbiarz potrzebny zaraz. Tamże potrzebny jest uczeń. Ul. Ślińska 24, mieszkania 12. 3376r

Uczeń potrzebny do tapicera teatrów warszawskich od 15 lat. Bednarska 26. 32057

Uczeń potrzebny do jubilera Gabrysiewicz, Rymarska 18. 3375r

Wdowa ze średnią muzyką, językami, konwersacją niemiecką, polską, żęczy zajęcia choć za obiady lub pokój. Marszałkowska 110, do stróża. 32452

Wdowa w średnim wieku, inteligentna, żęczy sobie miejsca do zajęcia się dziećmi, zna dobrze gospodarstwo domowe, lub też do chorej osoby. Wiadomość: mleczarnia róg Brackiej i Alei Jerozolimskiej 16 domu 16. 32183

Kupno i sprzedaż.

Adres: Herman i Grossman, 16 Mazowiecka. Fortepiany, organy. Sprzedaż ratami, wynajem. 2870r

Adres. Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, otomana, szafy, komody, łóżka, kredens, krzesła, stoły, szafki do bielizny. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3249r

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie skład porcelany i fajansu. Bracka 20, Ryszard Fijałkowski. 1135r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie Askladu porcelany St. Mioduszeńskiego, ul. Szpitalna 10. 3319r

Adres: Kredens orzechowy używany dla 1 klasy osób do sprzedania. Ul. Długa 5, mieszcz. 7. 32264

Adres: Chmielna 62, m. 33. Wyżyły rasowe Aniedrogo, porcelana stara, zegar, garnitur sobolowy damski do sprzedania. 31799

Apfelbaum, Marszałkowska 146, sprzedaje koldry, materace, poduszki, sienniki, meble żelazne, bieliznę pościelową oraz pierze, puch edredonowy i watę wełnianą na funty. 31573

Bryczka węgierka do sprzedania: Piękna 16, mieszcz. 8. 32255

Bielizna wszelka najtwardsza, najelegancka i najtańsza. Kobińska, ulica Elektoralna 17. 31826

Dwany wszelkie, pokrycia meblowe, koldry, firanki, chodniki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Grywańskiej. 2634r

Dwanów angielskich oryginalnych największy wybór! Najniższe ceny. Gietżyński, Marszałkowska 137. 2799r

Do sprzedania szafa śpiżniarska, szafa do ubrania i 6 krzesel wyplatanych. Srebrna 2, 1-sze piętro lub w sklepie. 31766

Do sprzedania wielocyped mało używany. Ulica Bednarska 11, mieszcz. 12. 32294

Do sprzedania dwie maszyny konne, prawie nowe, tanio, do wyrobu prasowanych cegieł; każda wyrabia dziennie 8 tysięcy.—Wiadomość: Karmielicka 9, mieszcz. 11, od godziny 6-ej w. 32036

Do sprzedania garnitur mebli, szafa, stoliki, lampa. Berga 3, mieszcz. 16. 32529

Do sprzedania palto z kaszanków rs. 18, paltocik kortowy 5. Krochmalna 44, Pe-strakiewicz. 32529

Do sprzedania fortepian bardzo tanio. Mostowa 27, m. 4. 32521

Dwie pary koni powozowych maści skaroguidaej, świeżo ze wsi sprowadzonych, jest do sprzedania przy ulicy Mazowieckiej 7. Wiadomość u stangreta Józefa. 32520

Do sprzedania bormaszyna nożna i kłoc debowy. Elektoralna 8, mieszcz. 16. 32511

Dwie pary szaf do sukien, orzechowe, dębowe, nowego fasonu, sprzedam. Ogrodowa 44, stolarz. 32554

Do sprzedania Leszno domu 46, mieszkania 6, dwa kandelabry okazałe wien bronz, styl empire, biżuterie i srebra. Wiadomość w mieszkaniu od 9 do 11-ej lub od 3-ej do 6-ej. 32480

Firanki najtańsze, białe, creme i kolorowe, wybór wielki, ceny stałe. „Pierwszy Specjalny Magazyn Firanek” F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 1. 3320r

Fortepian 7 oktav tanio sprzedam. Cicha 6, m. 11. 32514

Fortepian Prombergera, krótki, dobry, za rs. 100 sprzedaje. Żorawia 7, Grabowski. 32555

Futro oposy, eleganckie, lekkie, ciepłe, ze szłej zimy tylko używane, do sprzedania.—Wiadomość: Aleksandra 12, w kantorze. 32368

Futro szopy do sprzedania bardzo tanio. Ul. Podwale 3, mieszcz. 32. 3367r

Fortepian Kralla i Seidlera o 4-ch szprej-cach i 2-ch blatach. Aleksandra 13, mieszkania 4. 32473

Fortepian, pianino sprzedaje ratami, wdzierzawiam najprzystępniej, strojenia.—Jerozolimka 84, Strzelecki. 31109

Fabryki własnej suknał korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Jest do sprzedania garnitur mebli, kwiaty, biurka i t. p. Nowy-Swiat 69, mieszkania 39. 32149

Kaszy ogniotrwałe 25%, tańsze od innych kienników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 32376

Krakowskie ubrania dla chłopców od 7 do 10 lat i dwie suknie jedwabne do sprzedania. Chłodna 46, mieszcz. 4. 32491

Kanapka aksamitem kryta, używana, ładna, tanio. Miodowa 19, stróż wskaże. 32535

Kandelabrow para stołowych bronzowych, z figurami, ściennych parę bronzowych sprzedaje. Krucza 12, m. 19. 32461

Kaszany w pięknych koronach dziesięciolietnio 40 kop. sztuka, maliny, bzy bardzo tanio do sprzedania w ogrodzie Kubalskiego. Czyste 8. 32445

Placz siwa, sprowadzona ze wsi, lat 7, do sprzedania. Ulica Ceglana 4. 32442

Wafianiki, majtki, kałesony wełniane, wielki wybór, po cenach umiarkowanych. Kobińska i S-ka, Elektoralna 17. 31825

Kłoby miał do zbycia dwany, chodniki (choćby w lombardzie), racy nadesłać adres dla porozumienia: kiosk, Plac Zielony. 3256r

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce Stanisława Baumgart (syna), Ostodna 10. 3177r

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres: 8 Rymarska. 31507

Meble za becen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 31963

Meble za becen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Złota 3, róg Zgody, zwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 31400

Materace druciane, łóżka żelazne, wózki dziecięce, wagi dziesiętne i siedzenia druciane do bryczek, w zupełności zastępujące resory, poleca fabryka J. Neufelda, Pańska 31. Szczególną uwagę zwraca się na trwałość wyrobów. Ceny stałe. 28013

Maszyna cienka, doskonale robiąca pończochy, za rs. 55 do sprzedania, Senatorska 28, u mechanika. 3339r

Meble bordo do salonu, eleganckie, za 250 rs., oraz 2 lampy wiszące zupełnie masiw po 12 rs. Zielna 15, m. 2. 32022

Masło centryngalne nadchodzi w większych partjach i jest do nabycia ul. Hoża 36, mieszcz. 2. 32071

Mala ilość egzemplarzy typów ludowych polskich J. F. Fiwarskiego razem lub pojedynczo do nabycia. Wileza 39, m. 10. 32146

Miód Lipiec, patoka, grubo-kryształiczny, wyborowy, z własnego majątku, sprzedaje się tanio częściowo lub 100 pudów z gwarancją za czystość w handlu kolonialnym „Emil” rogatka mokotowska, tramwajem do samego miejsca. 32497

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 32518

Meble po zwinieciu magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za becen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 32534

Maszyny do szycia wszelkich systemów przyjmuje do reparacji mechanik Frankowski, Nowy-Swiat 61. 32499

Maszyna do szycia systemu Polačka i Schmita do sprzedania za rs. 16. Leszno 40, m. 20. 32547

Ostatnia partja lalek z masy nie łamiącej się, bardzo tanio do sprzedania. Senatorska 28, wprost kościoła św. Antoniego, u Olszowskiego. 3338r

Prasa dwuramienna nowa do sprzedania do sztańc i sznytów. Nowogrodzka 31, mieszkania 17, od 1 do 3-ej. 32270

Pinczerki dwa do sprzedania. Solna 15, mieszcz. 3. 32105

Palto pluszowe nowe do sprzedania. Żorawia 9, m. 11. 32398

Para klaczy skarogniadych, rasowych, karol-ta-lacton, sanki, uprząż, wszystko w bardzo dobrym stanie i eleganckie, do sprzedania. Wiadomość: Senatorska 42, u stangreta Wojciecha. 32449

Poszukuje pianina niedrogię, przyjmuje strojenia, reparacje roczne. Jerozolimka 84, Strzelecki. 31359

Pianina nowe amerykańskie najnowszych systemów tanio do sprzedania, gwarancja 4-letnia. Fabryka Koiszewitz, Krakowskie-Przedmieście 38. 32557

Pianino zagraniczne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Bednarska 21, m. 13. 32558

Power kto sobie żęczy sprzedać, racy się zgłosić: Świętojerska 18, m. 2. 32550

Salona atlasowa lisami podbita, kornierz i siłka tumakowa, lustra dwa, lampa salonowa i rozmaite inne sprząty gospodarskie.—Ulica Dunaj Wąski 16, pierwsze piętro, od 10—4-ej. 32078

Sprzedaje różne starożytności, meble, porcelanę, bronzę, żyrandole, obrazy. Zabia 7, mieszkania 3. 32290

Sliczna materja fay brązowa, u Persego na swyprzedaży nabyta, do odstąpienia zaraz.—Aleja Jerozolimskie 31, mieszcz. 21. 32498

Sprzedaje się lisy kryte wełną. Wileza 28, m. 10. 32178

Serów litowskich nadszedł świeży transport, sprzedajemy na pudy od rs. 7.40 do rs. 8 i na cele główki od 20 do 21 kop. funt.—B. Wojewódzki et Comp., Marszałkowska 116 (w podwórzu). 3304r

Siana parę tysięcy centnarów, pogodnego, Snadwisłańskiego, jest do sprzedania. Wiadomość: Fraga, ul. Targowa 1, w restauracji. 32397

Ważna wiadomość dla dam. Po zwinieciu magazynu bławatnego sprzedaje się pozostałe towary za becen przy ul. Granicznej 16, mieszkania 6. 32229

Wina włoskie Vermouth, kuracyjne, stare w handlu J. Korneckiego, Marszałkowska 107, róg Chmielnej. 3179r

Wachlarze oryginalne paryskie, ślubne, balowe, koncertowe, z piór strusich i gazy. Ceny fabryczne, 40% taniej niż w sklepach.—J. Lukrec, Leszno 41. 32250

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble z salonu i gabinetu, lustro, kredens, stoły, krzesła, szafy, łóżka i t. p. Nowy-Swiat 69, mieszk. 8. 32434

25% niżej sprzedają się wszelkie wyroby pończosznice i trykotowe, a mianowicie: pończochy, trykoty, koszulki, kałesony męskie i damskie etc. Marszałkowska 152, J. Strzemięczna. 32486

41 Leszno, J. Lukrec. Wachlarze paryskie z gazy od kop. 40 do rs. 25 sztuka. 32248

41 Leszno, J. Lukrec. Wachlarze paryskie z piór strusich od rs. 2.50 do rs. 50 sztuka. 32249

100 morg starodrzewiu pod Skierniewicami jest do sprzedania tanio. Wiadomość w handlu win Karola Arkuszewskiego, Miodowa 10. 3314r

Interesa handl. i mająt.

A) Folwark wólk 4, z obszernym dworem i ogrodem, pod Warszawą, do sprzedania.—Oferty: Kurjer „120.” 32425

Administracji dużego domu, hotelu lub in-nego zakładu poszukuje emeryt z rekomendacją, znajomością przepisów administracyjno-policyjno-sądowych i kaucją hipoteczną, jak najwyższą, po Towarzystwie miejskiem. Hoża 6, m. 8. 32515

Do sprzedania zakład stolarski i sklep z trumnamy. Ul. Bracka 6. 32524

Do wydzierżawienia w każdej chwili bu-fet i ślizgawka w lasku na Czystem. Wiadomość na miejscu. 31600

Do sprzedania restauracja z powodu inte-resów rodzinnych, dobrze procentująca.—Wiadomość na miejscu, Zgoda 6. 32070

Do sprzedania kawiarnia. Ulica Freta 45. 31673

Do interesu przemysłowego, egzystującego od lat 12-tu, poszukuje się kapitału od 3 do 4,000 rs. z pewną gwarancją. Osoba pożyczająca może wstąpić do spółki lub otrzymać odpowiednie zajęcie. Oferty w kantorze Kurjera lit. E. S. K. 88. 32100

Do sprzedania mleczarnia w miejscu wy-robionem, z 3 krowami. Chłodna 38. 32026

Folwark 17-włokowy w ziemi dobrej, je-dynak bez inwentarza, do sprzedania zaraz. Gotówki potrzeba około 14,000 rs. Wiadomość pod F. S. B. Białobrzegi poste-restante. 32505

Grunt pod Warszawą parceluje na rozpla-ty dla włościan, ogrodników, kolonistów, letników, fabrykantów. Kolej, woda, szosa, las.—Karmielicka 1, Apfelbaum zastąpić od 4—7. 32362

Interes handlowy, przynoszący około 2,500 rs. rocznego dochodu, z powodu braku kapitału do prowadzenia, jest do odstąpienia za 10,000 rs.—Oferty w kantorze Kurjera, pod lit. A. L. 32350

Jest do sprzedania skład węgla. Tamka 14. 32010

Jest do sprzedania piekarnia z całym urzą-dzeniem w najruchliwszym punkcie miasta, z wyrobionymi gospodami, egzystująca od lat czterdziestu. Wiadomość: Krucza 4, m. 12, od 4—6-ej po południu. 32508

Jest dobry interes, sklep dystrybucyjny z materiałami piśmiennymi, urządzeniem gazowym i szafami. Wiadomość w sklepie dystrybucyjnym, ulica Leszno 18, u p. Zajackowskiego. 32509

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Święto-krzyżka 20. 32551

Korzystny interes. Sklep, hafty ręczne i ni-kearski, sprzedam, powód rodzinny. Wiadomość: kiosk przy Koperniku. 32457

Kawiarnia do sprzedania w dobrym punkcie za 200 rs. Wiadomość w kiosku róg Senatorskiej i Nowo-Miodowej. 32451

Kantor przewoźny Z. Morzycki i S-ka, w Łomackie 4, podejmuje się ekspedycji i odbiorów na kolejach, statkach parowych i pocztach, skutecznie przeprowadzki, pakuje szkło, fortepiany, meble i t. p. Polecia skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu. Przyjmuje do przechowania meble z gwarancją co do całości i utrzymania ich w porządku. Tamże do sprzedania garnitur mebli salonowych z czarnego drzewa, krytych czerwonym atłasem. 3238r

Lasy dębowe stare kupuje. Opis szczegółowy i cenę: Berlin, Linienstrasse 126, J. Modzelewski. 32125

Magle do sprzedania. Ulica Długa 5, m. 32. 32538

Magle wiedeńskie do sprzedania. Leszno 69. 3362r

Magle do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Swiat 28. 32000

Magle do sprzedania. Wiadomość: ulica Hoża 18. 32455

Majątek ziemski bez służebności, wólk 30, dobrze zagospodarowany, z lasem, obszer- nymi nadzeczami łąkami, z rybołówstwem, z głębokim wyborym torfem, obfitujący w robotnika, 3 mile od kolei nadwiślańskiej, z dogodną wypłatą, jest do sprzedania lub zamiany na mniejszy. Wiadomość bez pośrednictwa w Warszawie, Nowogrodzka 24, m. 6, od go- ziny 2—4-ej. 31787

Poszukiwana jest propinacja w dużej ko-ścielnej wsi, gdzieby mogła być drobna sprzedaż wszystkich artykułów domowych.—Oferty uprasza się do kantoru Kurjera pod lit. K. R. 32155

Plac około 4,000 łokci, przy Placu Witkow-skiego położony, do sprzedania. Wiadomość Chmielna 33, mieszk. 6. 32176

Pralnia od kilkunastu lat egzystująca, do odstąpienia. Wiadomość, Nowowiejska 19, u stróża. 32286

Plac do wynajęcia przy ulicy Siennej i Do-brej. Wiadomość w biurze właściciela domu, Miodowa 15. 3331r

Poszukuje się wspólnika do fabryki w naj-lepszym ruchu będącej. Reflektant musi być krajowcem. Kapitał wkładowy wy- magalny od 20 do 30 tysięcy.—Oferty uprasza składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. J. B. 3352r

Pracownia pończoch i trykotaży, istniejąca od roku 1877, z powodu zmiany położenia jest do sprzedania na bardzo przystępnych warunkach. Wiejska 14—13. 32029

Plac narożny 1,600 łokci na Nowej Pradze, punkt świetny, do sprzedania po 40 kop. łokieć. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 16, mieszk. 8. 32506

Poszukuje się stałego dostawcy kartofli. Wil- cza 16, Wielka mleczarnia. 32522

Plac do wydzierżawienia, Jerozolimka 75, Wiadomość: Krucza 38, u właściciela. 32531

Poszukuje się kupna domu w punkcie han-dlowym, bez pośrednictwa osób trzecich; dom może być z Towarzystwem, do kupna mo- że doliczyć gotówką rs. 10,000. Wiadomość: Marszałkowska 136, róg Świętokrzyskiej, skład win firma „Kaukaz.” 32378

Plac do sprzedania na Pradze, naprzeciwko nowego kościoła, około 3,300 łokci kwadra- towych, na przystępnych warunkach. Wiadomość: ulica Aleksandrowska 184c, w skła- dzie kamieni W-go H. Neuman. 32453

Rubli 4,000 potrzebne na 70%, bez pośre-dnictwa, na pierwszy numer po 12,000 rubli Towarzystwa Kredytowego miasta War- szawy, kaucja znajduje się. Marszałkowska 119, mieszkania 2. 32335

Rubli 600 potrzebne są do spłaty pierwszego numeru. Piekarska 7, u właściciela. 32456

Różne kapitały lokuje, sumy nabywam. Hoża 38, m. 27, od 5-ej do 7-ej. 32261

Restauracja do wynajęcia od Nowego Ro-ku, z całym urządzeniem meblowym, na Pra- dze, ulica Targowa 171. 32469

Sprzedaje kolonję i place pod Warszawą. Żelazna 76, Skoraczynski. 3341r

Sklep wiktualii do sprzedania. Ul. Ogrod-owa 58. 32513

Sklep kolonialno-spożywczy na korzystnych warunkach do sprzedania. Freta 10. 32502

Sklep wędlin do sprzedania. Ulica Pańska 28. 32540

Sklep duży z mieszkaniem, komorne tanie, sprzy zbiegu trzech ulic, punkt bardzo han- dlowy, zdający dla krawca, szewca, bielizny, mody, kawiarni, wina, kolonialny etc., z ur- rządzeniem lub bez, do odstąpienia. Oferty Kurjer Warsz. dla „Tani.” 32537

Skład węgla do odstąpienia. Ulica Piękna 16. 32074

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprze-dania z powodu objęcia korzystnej posesady.—Leszno 31. 32120

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprze-dania. Nowosennatorska 3. 32273

Sklep spożywczy do sprzedania. Solna 11. 32282

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 18. 32258

Ważne!! Poszukuje się wspólnika lub wspó-lniczki z kapitałem rs. 2,500 do interesu przemysłowego, przynoszącego rocznie mini- mum 4,000 rs. czystego dochodu. Włożony ka- pitał zabezpieczony będzie na całości interesu. Wiadomość: Kanonja 8, m. 8, od godziny 2 do 5-ej. 32561

Właścicielom lasów i tartaków, żądane deski i parkiety dębowe we Francji. Pla- cę kosztu przewozu. Oferty, Berlin, Linien- strasse 126, J. Modzelewski. 32356

Willa pod Warszawą do sprzedania, las, kolej, woda. Karmielicka 1, Apfelbaum od 4—7-ej. 32364

Za 2,000 rs. gotówki korzystny interes do sprzedania zaraz. Bliższa wiadomość: Ziota 44, mieszkania 13. 32487

Z powodu wypazdu do sprzedania skład ma-ki i legumin. Ordynacka 11. 32241

Zakład stolarski do sprzedania.—Ulica Nowolipki 46, w sklepiku. 32410

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia in-teres z wyrobioną klientelą, dający utrzy- manie całej rodzinie, kapitał potrzebny 1,000 rs. Oferty nadsyłać proszę do Biura ogło- szeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod literami B. P. P. 3353r

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep kolonialny, dystrybucyjny, galanterijny, no- rymberski, owocowy. Leszno 33. 32523

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewoźny, Trębacka 11, Filja Nowy-Swiat 12.—Zała- twia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia lokal po restauracji. B. b i o- teka do sprzedania. Freta 4, wprost Dłu- giej. 32305

Do dystygowanej osoby—jeden lub dwa pokoje umeblowane, usługa, opał ect. Kra- kowskie-Przedmieście 8, mieszkania 6, 2-gie piętro. 3309r

Do odstąpienia dwa pokoje z meblami, z usługą lub bez, na drugim piętrze, z oso- bnem wejściem, przy znacznej rodzinie, każdego czasu. Wiadomość: Senatorska 10, mieszka- nia 19. 32021

Do doróżkarzy do wynajęcia stajnia, wo-zownia i mieszkanie za 150 rs. Wiadomość u stróża, ul. Sienna 80. 30775

Do odnawienia z powodu wyjazdu mieszka-nia, dobrze umeblowane, obszerne pięć pokoi, łazienka, kuchnia ect. sprzęty, na żada- nie może być stajnia i wozownia. Piękna 5, mieszk. 2. 32527

Dwa, trzy pokoje umeblowane, razem oso-бно, usługa samowar, obiady. Włodzimier- ska 4. 32517

Każdego czasu pomieszczenie dla ucznia szkół prywatnych przy rodzinie obywatel- skiej, zapewnią się opiekę troskliwą, konwer- sację francuską i niemiecką. Ziota 31, mie- szkania 3. 31764

Miodowa 15. Do wynajęcia 9 lub 6 poko-jów, oraz 3 i 2 pokoje, stajnia i wozo- wnia. 3329r

Potrzebna jest lodownia od 400 fur, w oko-licach Miodowej, Senatorskiej, Bielańskiej, Długiej, Czystej, Podwale. Oferty przyjmuje skład piwa i portu, Miodowa 3, w podwó- rzu. 32552

Pokój do wynajęcia, osobne wejście, cał-odienne utrzymanie, fortepian. Ul. Święto- krzyżka 19, m. 19. 32483

Pokój frontowy, umeblowany, rs. 10 miesię-cznie. Komitetowa 1, róg Śliskiej. 32413

Pokój przy rodzinie, z utrzymaniem lub bez, każdego czasu. Krucza 31, m. 7. 32366

Pokój na 1-m piętrze, ładny, o 2-ech oknach, z balkonem, do wynajęcia dla pojedynczej osoby, urzędnika lub emeryta. Ul. Srebrna 2. 31765

Suterena obszerna z piecem kaflowym i ko-stiem, wylana asfaltem, na pralnię, skład i t. p. tanio do wynajęcia każdego czasu. Szkolna 5. 32165

Sklep bardzo duży z mieszkaniem, kantorem, składami lub osobno, oraz sklep mniejszy do wynajęcia. Miodowa 15. 3330r

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia, od frontu na parterze, z wszelkimi wygodami. Wiadomość: Ziota 29, w aptece. 32040

Z powodu wyjazdu do wynajęcia od I (13) listopada r. b. do św. Jana 1891 r. mieszka- nie na Smolnej 7, na parterze, złożone z 4-ech pokoi, przedpokojn i kuchni z wodociągiem—mieszkanie świeżo odnowione. Wiadomość bliższa u stróża domu. 32322

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgi-cznej akademii, zaopatrzona w utensylja gwarantujące zdrowie położnic, przyjmuje łanie na słabość i czas dłuższy, bez legi- tymacji, radzi w zakresie swej specjalności, przyjmuje zamówienia, słabość od rs. 15, u- mieszczenie dziecka. Widok 7, m. 2. 32485

Akuszerka przyjmuje na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka; ceny przystępne. Chłodna 21. 32553

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy, potrzebujące dyskrety bez legitymacji. Zaop- atrzona utensyljami gwarantującymi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Po- kój oddzielny. Chłodna 24. 31786

Bielizna gotowa i z powierzzonego materja-łu, damska, męska, dziecienna, znaczenie, koldry, w magazynie Józefowej D. Hertz, Mar- szalkowska 148, (plac Zieleny 13). 32348

Exsiccator zastępuje farby, niszczy grzy- bek drzewny na zawsze Broszurka bez- płatnie. Ritter. Królewska. 3190r

Do magazynów sukien—dla panów kraw-ców, lub osób chcących zdobyć sobie jaką drogę do zarobkowania: jest do sprzedania za rs. sto sekret chemicznego piania wszelkich materij, wywabiania plam i farbowania. Ofertę złożyć należy pod literami C. P. M. w agencji ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Se- natorska 26. 3354r

Elegancko i tanio staniki trykotowe, żakie-teiki, sukienki dzieciinne i ubranka dla chłop- czyków. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24 godzin. Królewska 45, m. 15. 2467r

Febus. Skład nafty i benzyny Braci Nobel. Marszałkowska 132. Dostawia najlepszą naftę do mieszkań, w naczyniach hermety- cznych, po 26 kopiejek za garniec. 31807

Hafciarka Marja Wolff, przyjmuje bieli-znicę do znaczenia, wszelkie hafty białe i ko- lorowe, wykończa prześlicznie podług naj- świeższych wzorów, o połowę taniej niż wszę- dzie. Krocimka 57, m. 16. 3327r

Kapelusze od kop. 25 ubierają się elegan-cko, pr dko, podług paryżskich żurnali. Żo- rawia 21, m. 19. 31488

Karbowanie sukni, koronek i plisowanie, przyjmuje „Manufaktura Krajowa.” Nie- cała 12. 32271

Memorandum. Kalendarzyk kieszonko- wy wyszedł z druku nakładem księgar- ni Bukowieckiego, Marszałkowska 100. Do na- bycia we wszystkich księgarniach. 30856

Mam zaszczyt donieść szanownej klienteli, że pracownia moja przeniesiona została z ulicy Świętokrzyskiej 3—na ulicę Nowy- Swiat 66. O czem zawiadamiając szanowne panie, mam zaszczyt pościć się, że przyjmuję obstalunki, zamówienia, które wykonuję z jaknajwiększą starannością, podług najświe- ższych fasonów i żurnali paryżskich i po naj- możliwiej niższych cenach. Pozostaje z uszan- owaniem Eliza. 32470

Gramki sztuczne francuskie, rekomendowane przez towarzystwo paryżskie opieki nad dziećmi, działają równie łatwo jak pierś ma- tki (90 kop.)—tapioka, najłżejszy i najpo- żywniejszy pokarm dla dzieci odstawiowych od piersi, gotuje się na mleku lub na rosolu; ilość na osobę łyżeczka deserowa, (półfunt francuski 35 i 50 kop.). Zabawki wszelkiego rodzaju w największym wyborze od cen najtańszych.—Sprzedaż w Magazynie Francuzim, ulica Berga 8. 32479

Massażystka Wiktorja Kretti, upoważnio-na przez urząd lekarski, w zakresie swej specjalności usuwa lub łagodzi cierpienia reu- matyczne, hemoroidalne, katary żołądka, ki- szki i t. p. Przyjmuje każdodziennie od 4-ej do 6-ej. Jerozolimka 31, m. 13, dom p. Mierzwiń- skiego. 32504

Nagrody 3 rs. Dziś w sobotę, w przejeździe Chmielnej na Smolną zgubiono paszport za- graniczny baronowej Stabel z córkami, wyda- ny w Odessie. Uprasza się o odniesienie na Chmielną 7, mieszkania 3. 32447

Nowość! Kaftaniki puchowe ciepłe, w ró- żnych kolorach poleca magazyn nowości „Joanna.” Nowo-Miodowa 2. 32541

Nawóz od ośmiu koni do sprzedania. Nowo- miejska 20, piekarnia. 32269

Obiady prywatne, Czysta 6, mieszkania 24. 32342

Obiady higieniczne, na świeżem maśle, w prywatnym domu od 1-ej do 5-ej. Chmielna 24, mieszkania 9. 32503

Przyjmuje pończochy do nadrabiania po kop. 30, ulica Widok 3, Pracownia po- nczoch. 32044

Przy magazynie strojów damskich pracownia strojów żalobnych i pośmiertnych. Leszno 6. 32562

Poszukuje się młodej mamki, ze świeżym, zdrowym pokarmem. Tłomackie 13, stróż- wskaże. 32533

Strojenie fortepianów i reparaacje takowych przyjmuje. Wiadomość: Leszno 71, w skle- pie spożywczym. 32501

Trojanak pana Zagłoby. Najpyszniejszy z miodów sprzedaje się u St. J. Ignatowicza, Widok 13. 32265

Wyżymaczki specjalnie reparaują najtaniej, z gwarancją roczną. Fabryka galanterji me- talicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna 21. 32122

Woalki od 15 kop. półtora łokcia do naj-droższych. Staniki trykotowe „Jersey” podług modeli paryżskich od 3 rubli. Ciepłe żakiety od 6 rs. do najstrojniejszych. Ubior- ków dzieciennych wielki wybór. „Manufaktura Krajowa.” Niecała 12. 32272

Woalki w wielkim wyborze od 15 kop. za czwarty poleca magazyn nowości „Joanna.” Nowo-Miodowa 2. 32539

Zdrowe obiady. Ulica Świętokrzyska 9, mieszkania 12. 32478

Zabłąkany szczeniak wyżeł do odebrania Berga 9, m. 2. 32466